



Oblicza naszego regionu

Dwie wielkopolskie wsie – dwa różne światy.

Zuławka na północnych kresach Wielkopolski. – To była wieś mlekiem i masłem płynąca – wspomina Julianna Mierek, rocznik 1930. – Za Niemca krów było tyle, że z połowy wsi zbierał się wóz mleka i z następnej połowy drugi. Pokrzyw nie było gdzie zerwać, tak wszystko mieli utrzymane.

Chata Mierkowej ma grubo ponad 150 lat. Wciąż kryta strzechą, ściany z desek, wykoślawione, między deskami szpary. Cud, że jeszcze stoi, bo po dziesiątkach jej podobnych nie ma nawet śladu.

– Gdyby dali trochę dotacji do tych chat, to mieliby tu żywy skansen. Lepszy niż ten w Osieku – uważa Mariola Drajer, w Zuławce od 38 lat.

Co innego podkonińska Modła. Tam do starych numerów dodawane są nowo budowane na polach zakłady. Firma Gebhardt-Stahl stanęła pod numerem 28 H, Kon-Plast pod 28 I, Domator to Modła Kolonia 5D, a obok powstają następne obiekty. Niedługo zabraknie liter w alfabecie.

Za PRL-u o pracę w pobliskim Koninie nie było trudno. Trzy razy dziennie pod remizę podjeżdżały zakładowe autobusy. Rolnictwem trudniła się jednak prawie każda rodzina, a właścicieli takich gospodarstw nazywano chłoporobotnikami. Teraz na całą Modłę Królewską zostały tylko dwie krowy. Łąki poszły pod zalew. Kombajn w całym sołectwie jest tylko jeden, u Wojciecha Kościańskiego, który uparł się i gospodarstwa przy autostradzie nie opuścił.

>> strony 8-9



FOT. R. JAKOŚCZYŃSKI

Podkonińska Modła skorzystała na powstaniu węzła autostradowego. Obok starych zabudowań pojawiły się nowoczesne hale produkcyjne i magazynowe.



FOT. K. WITOSŁAWSKI

– Kiedyś to była wieś mlekiem i masłem płynąca, dziś jesteśmy żywym skansenem – mówią mieszkańcy Zuławki na północy Wielkopolski.

Koleje startują

Od 1 czerwca codziennie 59 regionalnych pociągów wyjedzie na tory już pod szyldem samorządowej spółki Koleje Wielkopolskie. >> strona 2

Co poprawić w samorządzie?

Czy w samorządach będziemy mieli: wysłuchanie obywatelskie, interpelację obywatelską, obywatelską inicjatywę uchwałodawczą? Trwają konsultacje dotyczące proponowanych nowych rozwiązań. >> strona 3

O polską szkołę

„Co za historia!” – tym razem o znanych i nieznanym aspektach słynnego strajku dzieci wrzesińskich z 1901 roku. >> strona 10

Piwo w muzeum

Nowe wystawy, imprezy plenerowe oraz nocne zwiedzanie z atrakcjami – to wydarzenia, którymi w maju witają zwiedzających wielkopolskie muzea i skanseny. >> strona 11

Inna strona samorządu

Nie znosi jęczenia, nic dziwnego więc, że dla relaksu ogląda Chucka Norrisa – radny, na którego w szkole wołali Binu. „Dziura, tuba i promiennicy” – co za impreza! Dostał nagrodę, bo dobrze współpracował z samym sobą... Kto dźwiga bagaże marszałka? >> strona 16

Było ściernisko...

Budowana w Widziszewie pod Kościanem fabryka dachówek (na zdjęciu) ruszy już w przyszłym roku i da zatrudnienie 150 osobom. O tym, że międzynarodowy koncern postanowił zainwestować w Wielkopolsce, a nie w Niemczech lub na Węgrzech, w dużym stopniu zadecydowało zaangażowanie samorządowych władz regionu. Dzięki temu w Widziszewie mogą przywoływać refren znanej piosenki o ściernisku i San Francisco...

W kolejnym odcinku naszego cyklu „po co ten samorząd?” przedstawiamy kompetencje samorządu województwa w zakresie kreowania rozwoju gospodarczego regionu.

>> strona 6



FOT. S. SEIDLER

Beatyfikacja po wielkopolsku

Nie ma co ukrywać – beatyfikacja Jana Pawła II nie była w Wielkopolsce (jak i w całym kraju) takim ogólnonarodowym, uzewnętrznianym przeżyciem, jak czas, gdy papież odchodził. Niemniej jednak spora grupa mieszkańców regionu wybrała się na początku maja do Rzymu, niektórzy zaś skorzystali ze stworzonych w kilku miastach możliwości wspólnego przeżywania watykańskich uroczystości.

A jak to wyglądało we Włoszech? Miał to okazję obserwować podczas swojego urlopu marszałek Marek Woźniak. >> strona 3

Coraz lepsze drogi

6 nowych obwodnic o łącznej długości 24 km, przebudowa lub rozbudowa ponad 126 km dróg, wybudowanie 18 sygnalizacji świetlnych, budowa lub przebudowa prawie 9 km ścieżek pieszo-rowerowych i ponad 16 km chodników, przebudowanie 1 skrzyżowania na rondo – to imponujący bilans efektów zadań realizowanych na drogach wojewódzkich w 2010 roku. Z informacją na ten temat radni zapoznali się podczas kwietniowej sesji sejmiku.

Licząc koszty powyższych inwestycji oraz bieżące utrzymanie dróg i koszty administrowania nimi, przez dwanaście miesięcy samorząd województwa wydał na ten cel grubo ponad ćwierć miliarda złotych! >> strona 5



na wstępie

Oblicza regionu

Artur Boinński

Stwierdzenie, że Wielkopolska nie jest regionem jednorodnym, że może mieć bardzo odmienne oblicza, nie jest niczym odkrywczym. Co innego posiadać teoretyczną, ogólną wiedzę na ten temat, a co innego dotknąć i pokazać te inne (inne niż Poznań, pozostałe duże miasta; inne niż najbardziej innowacyjne firmy, najlepsze uczelnie, nagradzane nowoczesne gospodarstwa rolnicze) twarze województwa.

W „Monitorze” publikujemy reportaże rysujące sytuację dwóch wielkopolskich wsi, znajdujących się w jakże różnych momentach swojego rozwoju. Z jednej strony Żuława z północnych kresów regionów – „za Niemca” mlekiem i masłem płynąca (jak wspominają najstarsi miejscowi), a dziś... żywy skansen. Z drugiej – Modła ze wschodniej części województwa, zakorzeniona gdzieś w mentalności Kongresówki, zaś od kilku lat będąca miejscem skoku gospodarczego dzięki szczęśliwemu umiejscowieniu przy autostradowym węźle.

Te dwa obrazy dowodzą, jak istotny jest – akcentowany przez samorząd województwa – równomierny rozwój regionu. Nie chodzi tu o jakiś egalitaryzm, nie o to też przecież, że jakiś szalony planista wyrysuje na mapie autostradę w okolicach Żuławy. Rzecz w na tyle dynamicznym rozwoju regionu jako całości, by jak największej części jego mieszkańców zapewnić możliwość zaspokajania cywilizacyjnych potrzeb na miarę XXI wieku. Temu niewątpliwie może pomóc dobre realizowanie przez władze województwa działań w ramach regionalnej „polityki gospodarczej” – kolejnego zakresu kompetencji opisywanych przez nas w cyklu „po co ten samorząd?”. ●

Mazurek na Dzień Flagi



Wciągnięciem flagi narodowej na maszt przed Urzędem Wojewódzkim w Poznaniu oraz odsłonięciem hymnu narodowego rozpoczęto 2 maja wojewódzkie obchody Dnia Flagi Rzeczypospolitej Polskiej w Poznaniu. – Nasz region jest kolebką państwowości, a biały orzeł na czerwonym tle był godłem państwowym podczas koronacji Przemysła II w 1295 roku. Godło to dało też barwy do flagi narodowej – przypomniał wojewoda Piotr Florek. Na uroczystościach samorząd województwa reprezentował wicemarszałek Wojciech Jankowiak. Po ceremonii i koncercie orkiestry słupckiej OSP cukiernicy z poznańskiego cechu rozdali uczestnikom ponad 2300 kawałków biało-czerwonego mazurka o rozmiarach 700 na 80 cm. Natomiast fronton urzędu przysłoniła biało-czerwona flaga o powierzchni 150 metrów kwadratowych. RJ

Koleje startują

1 czerwca na wielkopolskie tory wyjadą pierwsze pociągi pod szyldem spółki należącej do samorządu województwa.

Powołana przez samorząd województwa jesienią 2009 roku spółka Koleje Wielkopolskie od początku czerwca rozpoczyna obsługę sześciu linii niezelektryfikowanych w południowo-zachodniej części regionu (łącznie m.in. Jarocin, Ostrów, Krotoszyn, Leszno, Wolsztyn, Zbąszyn). W ciągu doby obsługiwać będzie 59 pociągów.

– Pasażerowie nie powinni odczuć tej zmiany. Jeżeli już, to na lepsze, bo będzie bardziej punktualnie i czysto – zapewnia Włodzimierz Wilkanowicz,

prezes Kolei Wielkopolskich. Na razie obsługą szynobusów w barwach województwa zajmą się załogi spółki Przewozy Regionalne (w niej Wielkopolska ma niespełna 10 procent udziałów). To efekt porozumienia między obu przewoźnikami.

– Obowiązuje ono na dzień uruchomienia połączeń. Nie ukrywam jednak, że przedstawimy tym osobom ofertę podjęcia pracy w naszej spółce – mówi wicemarszałek Wojciech Jankowiak.

Koleje Wielkopolskie na razie nie przejęły połączeń z Po-

znania do Wągrowca i Wolsztyna – poczekają na zakończenie rozpoczynających się właśnie remontów tych tras. Od grudnia natomiast samorządowa spółka planuje rozpocząć kursowanie na wybranych liniach zelektryfikowanych.

– Rozpoczynamy w regionalnych przewozach kolejowych pewien proces, który potrwa zapewne kilka lat. W tym czasie na wielkopolskich torach będzie równoległe funkcjonowało dwóch przewoźników – zaznacza Wojciech Jankowiak. ABO

Nowy zarząd od środowiska

Krystyna Poślednia nowym prezesem Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu.

Zmiana zarządu funduszu nastąpiła 20 kwietnia, na mocy uchwały zarządu województwa, podjętej na wniosek rady nadzorczej WFOŚiGW.

Krystyna Poślednia dotąd była radną PO w sejmiku województwa (w związku z objęciem nowej funkcji złożyła rezygnację z mandatu), a w poprzedniej kadencji – także członkiem zarządu województwa, odpowiedzialnym m.in. za ochronę środowiska. Stanowiska zastępców prezesa objęli: Hanna Grunt – dotychczasowa dyrektor Departamentu Środowiska w Urzędzie Marszałkowskim, a także Marek Baumgart, były burmistrz Swarzędza. ABO

Symbol stołecznego grodu

W rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja wmurowano akt restytucji Zamku Królewskiego na wzgórzu Przemysła w Poznaniu.

Była to jedna z pięciu stołecznych rezydencji królewskich w Polsce i jedyny znaczący zabytek stolicy Wielkopolski, którego nie odbudowano po zniszczeniach ostatniej wojny.

Wmurowanie aktu restytucji zamku było częścią obchodów 220. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja w Poznaniu. Uczestniczyli w nim przedstawiciele samorządów miasta i województwa z przewodniczącym sejmiku Lechem Dymarskim, wicemarszałkiem Wojciechem Jankowiakiem i prezydentem Poznania Ryszardem Grobelnym oraz przewodniczący Społecznego Komitetu Odbudowy Zamku Królewskiego Włodzimierz Łęcki.

Prace związane z odbudową zamku ruszyły już w styczniu.



Uroczystość wmurowania aktu restytucji.

Województwo i miasto Poznań przeznaczą w latach 2010-2013 na tę inwestycję po 9 mln zł. Komitet natomiast zebrał 1,2 mln zł, z których sfinansowano badania archeologiczne i techniczne oraz wykonanie dokumentacji. W odbudowanym skrzydle zamku z wieżą widokową na trzech kondygnacjach o powierzchni ponad 1000 metrów kwadrato-

wych swoją siedzibę będzie miało Muzeum Sztuk Użytkowych – filia Muzeum Narodowego w Poznaniu; przewidziano tam też reprezentacyjne miejsce dla uroczystości państwowych.

Podczas sesji sejmiku 18 kwietnia Włodzimierz Łęcki podziękował samorządowi województwa za pomoc w tym ważnym przedsięwzięciu i za-

prosił radnych oraz mieszkańców regionu do obejrzenia wystawy obrazującej historię królewskiej siedziby, która została przygotowana dzięki pomocy Wielkopolskiego Muzeum Walk Niepodległościowych. Można ją oglądać w Odwachu na poznańskim Starym Rynku. Wystawa przybliży m.in. okres panowania Przemysła II, który został królem Polski i ustanowił orła białego jako godło narodowe. Gromadzi także bogatą kolekcję widoków Poznania i jego królewskiej rezydencji poczynąwszy od XIV wieku.

Budowę Zamku Królewskiego w Poznaniu rozpoczął książę Przemysła II, który w 1295 roku koronował się na króla Polski, a zakończył ją Kazimierz Wielki. Zamek spłonął w XVI wieku, później odbudowano go w stylu renesansowym. Odbudowa nawiązuje do tego okresu w dziejach zamku. RJ

Skontrolowali Teatr Nowy

Państwowa Inspekcja Pracy skontrolowała poznański Teatr Nowy. Nie ustaliła jednak, czy stosowano tam mobbing.

O kontrolę – po serii publikacji prasowych na temat stosunków pomiędzy dyrektorem teatru a pracownikami – wnioskował marszałek Marek Woźniak (teatr podlega samorządowi województwa). Została ona przeprowadzona 15 i 20 kwietnia. W jej rezultacie zwrócono uwagę na potrzebę wprowadzenia odpowiednich wewnętrznych regulacji, jednak inspektorzy

nie podjęli się rozstrzygnięcia kwestii, czy w teatrze stosowano mobbing.

– Możliwość inspekcji nie dotykają sedna sprawy, to jest relacji pomiędzy dyrektorem teatru a jego pracownikami. W świetle ustaleń kontrolerów i wystąpienia pokontrolnego sprawa nie posunęła się do przodu. W związku z tym będą szukać innego rozwiązania tej kwestii – skomentował Marek Woźniak. Marszałek nie wykluczył, że spotka się w tej sprawie z reprezentacją pracowników teatru. ABO

UE pomaga. Ale czy skutecznie?

Jak najlepiej sprawdzać skuteczność tego, co dzieje się w poszczególnych krajach i regionach za sprawą unijnej pomocy w ramach polityki spójności?

To pytanie przewijało się podczas wyjazdowego seminarium Komisji Polityki Spójności Terytorialnej COTER w Komitecie Regionów, które odbyło się 29 kwietnia we włoskiej Perugii. W dyskusji uczestniczył – będąc moderatorem jednej z sesji w ramach seminarium – marszałek Marek Woźniak, który jest wiceprzewodniczącym komisji COTER.

W ramach Unii Europejskiej toczy się dyskusja nad przyjęciem odpowiednich kryteriów, którymi będzie można zmierzyć skuteczność pomocy przekazywanej słabiej rozwiniętym krajom i regionom. Coraz częściej mówi się, by decydował nie tylko poziom PKB, ale i inne czynniki.

Ma to spore znaczenie także dla Wielkopolski – może bowiem zdecydować zarówno o ocenie wydawania dotąd przyznanych nam pieniędzy, jak i o poziomie unijnego wsparcia w następnych latach. ABO



Beatyfikacja po wielkopolsku

Jak mieszkańcy regionu przeżywali wyniesienie na ołtarze Jana Pawła II?

Nie ma co ukrywać – beatyfikacja Jana Pawła II nie była w Wielkopolsce (jak i w całym kraju) takim ogólnonarodowym, uzewnętrznianym przeżyciem, jak czas, gdy papież odchodził. Niemniej jednak spora grupa mieszkańców regionu wybrała się na początku maja do Rzymu, niektórzy zaś skorzystali ze stworzonych w kilku miastach możliwości wspólnego przeżywania watykańskich uroczystości.

Tak było na przykład w grodzie nad Prosną, gdzie około dwustu osób zgromadziło się 1 maja na placu przy kaliskiej bazylice, by wspólnie śledzić na telebimie uroczystości w Watykanie. Także kilkaset osób pojawiło się na poznańskich Łęgach Dębińskich, w miejscu, gdzie papież odprawił mszę św. podczas swojej pierwszej wizyty w Poznaniu. Uroczystości beatyfikacyjne wierni mogli oglądać także w sanktuarium w Licheniu. Tam też zostały otwarte dla zwiedzających apartamenty papieskie, w których Jan Paweł II przebywał podczas pielgrzymki w 1999 r. (można je zobaczyć do końca września).

Większość Wielkopolan watykańską celebrę śledziła w swoich domach, a zewnętrznym znakiem pamięci o nowym błogosławionym były wywieszane flagi. ABO



Na poznańskich Łęgach Dębińskich.



Przed bazyliką w Licheniu.



Plac przy kaliskiej bazylice.

Widziane z ziemi włoskiej...

Jak wyglądała beatyfikacja z włoskiej perspektywy? Na przełomie kwietnia i maja urlop we Włoszech spędzał marszałek Marek Woźniak.

– Bardzo miła była dla mnie konstatacja, że fakt beatyfikacji Jana Pawła II jest tak ważny nie tylko dla Polaków, ale i dla Włochów. Zarówno w północnej, jak i w południowej części Włoch, niemal w każdym kościele widniał w tych dniach plakat z papieżem, często z programem miejscowych uroczystości związanych z beatyfikacją. Oczywiście najbardziej widoczne było to w samym Rzymie, gdzie miałem okazję być dzień po beatyfikacji. Dzięki kampanii informacyjnej, zrealizowanej przez władze miasta, trudno byłoby komukolwiek nie zauważyć, że odbywa się tam to ważne wydarzenie. Mnóstwo było billboardów, plakatów – wspomina Marek Woźniak. – W tych pierwszych dniach maja Rzym to było „polskie” miasto – na każdym kroku było widać nasze barwy narodowe i słychać nasz język. Także w tłumie ludzi, którzy zgromadzili się przed papieskim grobem.



Takie plakaty, jak ten, przy Koloseum, ozdobiły na przełomie kwietnia i maja wszystkie główne ulice Rzymu.



Pamięć o Janie Pawle II była widoczna w całym Włoszech. Na zdjęciu witryna księgarni przy głównym placu w mieście Lecce, w południowej części kraju.

Premier na 10-lecie Co poprawić w samorządzie?

Dwudniowa wizyta w Poznaniu premiera Dolnej Saksonii Davida McAllistera była okazją do podsumowania 10-lecia współpracy województwa wielkopolskiego z tym niemieckim landem.

O tym, że po dekadzie oficjalnego partnerstwa (poprzedzonego też wieloletnimi kontaktami Poznania z Hanowerem) współpraca obu regionów nie jest tylko formalnym zapisem, może świadczyć bogaty program pobytu w stolicy Wielkopolski dolnosaksońskiego premiera.

10 maja McAllister spotkał się z samorządowymi władzami regionu, na czele z marszałkiem Markiem Woźniakiem, by podsumować dziesięć lat międzyregionalnych kontaktów. 11 maja natomiast odwiedził Komendę Miejską Policji w Poznaniu,

ponieważ niemieccy partnerzy już od pewnego czasu są zainteresowani tutejszymi rozwiązaniami dotyczącymi miejskiego monitoringu. Odwiedził także poznańską fabrykę Volkswagena oraz Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych. W trakcie wizyty – podczas spotkania w siedzibie poznańskiego Uniwersytetu Przyrodniczego – podpisane zostało również porozumienie o współpracy pomiędzy izbami rolniczymi z Wielkopolski i Dolnej Saksonii.

40-letni David McAllister (który w ubiegłym roku zastąpił na stanowisku szefa władzy wykonawczej w Dolnej Saksonii – jako najmłodszy w historii Niemiec premier kraju związkowego – obecnego prezydenta RFN Christiana Wulffa) gościł w Wielkopolsce po raz pierwszy. ABO

Czy i w jaki sposób należy stworzyć ludziom możliwość większego współdecydowania o lokalnych i regionalnych sprawach? Co zmienić w uregulowaniach dotyczących poszczególnych szczebli samorządu?

Trwają konsultacje prezydenckiego projektu ustawy o wzmocnieniu udziału mieszkańców w samorządzie terytorialnym, o współdziałaniu gmin, powiatów i województw oraz o zmianie niektórych ustaw. Biorą w nich udział także przedstawiciele wielkopolskiego samorządu.

Marszałek Marek Woźniak uczestniczył w spotkaniu zorganizowanym 19 kwietnia w Poznaniu przez Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Wielkopolski wraz z Kancelarią Prezydenta RP. Podczas konsultacji rozmawiano o nowych

rozwiązaniach proponowanych przez pomysłodawców ustawy. Projekt zakłada m.in. wprowadzenie takich form wpływu mieszkańców na funkcjonowanie organów samorządu, jak wysłuchanie obywatelskie, interpelacja obywatelska oraz obywatelska inicjatywa uchwałodawcza. Umożliwia także tworzenie przez gminy funduszu inicjatyw lokalnych, powołanie unii organów miast na prawach powiatu i sąsiadujących powiatów ziemskich oraz wprowadza mechanizmy współpracy samorządów w zakresie zagospodarowania przestrzennego.

20 kwietnia w Warszawie odbyła się natomiast I Ogólnopolska Konwencja Przewodniczących Rad Gmin, Powiatów, Sejmików Województw. Tam również dyskutowano o proponowanych zmianach. W spotkaniu uczestniczył prze-

wodniczący wielkopolskiego sejmiku Lech Dymarski.

– Podczas rozmów w Warszawie zwróciłem uwagę na ewentualne skutki niektórych proponowanych rozwiązań. „Wciągając” obywateli w proces podejmowania decyzji, możemy de facto odebrać w końcu kompetencje radnym, którzy są przez tych obywateli wybierani właśnie po to, by o określonych sprawach decydowali. Trzeba sobie zadać pytanie: czy zmierzamy w kierunku demokracji bezpośredniej? Jeśli np. burmistrz decyzję administracyjną miałby uzależnić najpierw od szerokich konsultacji społecznych, a w końcu od wyników obywatelskiego referendum – to po co ci radni? Według mnie zagrożeniem dla idei upodmiotowienia obywatela jest proces alienowania się władzy wykonawczej od uchwałodawczej w samo-

rzędach – mówi Lech Dymarski. – W trakcie dyskusji wskazywałem również, że kompetencje samorządów bywają ograniczane przez nowelizacje innych ustaw, regulujących życie społeczne. Przykładem tego jest regulacje związane z „pozytywnym publicznym”, które przy okazji wyeliminowały radnych ze składu komisji decydujących o przyznawaniu samorządowych pieniędzy poszczególnym organizacjom pozarządowym.

W Warszawie przyjęto stanowisko Konwentu Przewodniczących Sejmików Województw RP, opracowane przy udziale przewodniczących rad miast wojewódzkich i rad powiatów, w którym samorządowcy zwracają uwagę na zagrożenia wynikające z proponowanych zmian oraz postulują wprowadzenie dodatkowych uregulowań. ABO

Sejmikowe pytania

Przedstawiamy tematy, które radni poruszali 18 kwietnia, podczas VI sesji sejmiku, w złożonych zapytaniach i interpelacjach.



Karol Kujawa (SLD) pytał o konsekwencje stanowiska Konwentu Marszałków w sprawie naliczania kar dla przedsiębiorców za niezłożenie dokumentacji dotyczącej odpadów niebezpiecznych.



Błażej Spychalski (PiS) wniósł o wskazanie terminów rozpoczęcia konkursów, w których rozdysponowane zostaną dodatkowe pieniądze w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego.



Zbigniew Czerwiński (PiS) interpelował w sprawie wniosków dotyczących zmiany przebiegu drogi wojewódzkiej nr 260 w Witkowie oraz w kwestii roli, jaką spółka Szpitale Wielkopolski miałyby odegrać przy budowie zamiejscowego ośrodka radioterapii w Kaliszu.



Kazimierz Kościelny (SLD) w swoim wystąpieniu także poruszył kwestię formuły przeprowadzenia kaliskiej inwestycji związanej z powstaniem ośrodka radioterapii.



Maria Janyska (PO), nawiązując do przedstawianej radnym informacji o potencjale odnawialnych źródeł energii w Wielkopolsce, wniosła o wskazanie planowanych inwestycji na bazie wód geotermalnych.



Bogdan Trepieński (PO) w swojej interpelacji zasygnalizował potrzeby inwestycyjne w zakresie budowy nowego przystanku kolejowego w Gnieźnie.



Killion Munyama (PO) interpelował w sprawie możliwości budowy lewoskrętu do Wielichowa przy remoncie drogi krajowej nr 32 oraz zasygnalizował kaleczenie drzew podczas remontu drogi wojewódzkiej nr 312. ABO

Zdrowie w złotówkach

Czy marszałkowskie szpitale mogą liczyć na zwrot pieniędzy za ponadkontraktowe świadczenia wykonane w 2010 roku?

Na pytania związane z finansowaniem opieki zdrowotnej podczas kwietniowej sesji sejmiku oraz marcowego posiedzenia Komisji Rodziny, Polityki Społecznej i Zdrowia Publicznego odpowiadała Zbigniewa Nowodworska, dyrektor wielkopolskiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia. Radni zostali poinformowani również o szczegółach tegorocznego planu finansowego NFZ, o migracji pacjentów pomiędzy województwami, a także o kolejkach związanych z oczekiwaniem na przyjęcie do szpitala lub na wizytę u specjalisty.

Suma nadwykoniań w wojewódzkich szpitalach osiągnęła w 2010 r. kwotę 43,39 mln złotych. To 4,7 proc. łącznej wartości kontraktów (919,88 mln zł) podpisanych na ten okres przez marszałkowskie lecznice. Mniejszym zdyscyplinowaniem wobec oczekiwań NFZ wykazały się natomiast szpitale powiatowe – 6,4 proc. (57,2 mln zł) oraz Uniwersytet Medyczny – 5,7 proc. (33 mln zł).

– Udział nadwykoniań w szpitalach wojewódzkich w porównaniu z 2009 rokiem spadł o blisko 2 proc. – komentowała dyrektor Nowodworska. – To rezultat lepszego zarządzania w tych placówkach i naszej konsekwentnej polityki zmierzającej do premiowania zdyscyplinowanych i gospodarnych.

Twardość tej polityki pokazały ubiegłoroczne negocjacje w sprawie zapłaty za nadwykonania roku 2009 r. Podpisane ugody (na 96 mln zł) były o ponad połowę mniejsze od wartości ponadkontraktowych świadczeń. Stuprocentowa zapłata dotyczyła jed-



FOT. W. WYLEGALSKI

Najdłużej na swoją kolej, według danych NFZ, muszą czekać pacjenci potrzebujący endoprotezy stawu biodrowego.

nie zabiegów związanych z bezpośrednim zagrożeniem życia, oczywiście tylko w wypadkach, gdy NFZ uznało taką okoliczność za bezsporną. W pozostałych przypadkach wycena była przeciętnie o połowę niższa, przy czym wyraźnie premowano te placówki, które wykazały się procentowym spadkiem wartości nadwykoniań w ogólnej kwocie

kontraktu. Należy jednak zaznaczyć, że obok spornej grupy kontraktów, są również świadczenia nielimitowane, a więc takie, za które lecznice otrzymują stuprocentową zapłatę, niezależnie od liczby wykonanych zabiegów. Dotyczy to m.in. w znacznym zakresie położnictwa i ginekologii, neonatologii, ostrych zespołów wieńcowych (kardio-

chirurgia), transplantologii nerek i szpiku, a także funkcjonowania szpitalnych oddziałów ratunkowych.

O konkretach związanych z zapłatą za nadwykonania 2010 r. przedstawiciele funduszu zamierzają rozmawiać ze szpitalami po czerwcowej aktualizacji budżetu NFZ. Ta niejasna perspektywa niepokoi radnych sejmiku, tym bardziej że odnosi się również do najbardziej zadłużonych wojewódzkich jednostek.

W tegorocznym budżecie funduszu zarezerwowano na wszystkie formy świadczeń ponad 4907 mln zł. To więcej niż w poprzednim roku, ale kwota (2283 mln zł) zapisana w planie dla regionu na świadczenia szpitalne jest z kolei o blisko 22 mln złotych niższa. To następny powód obaw radnych sejmiku.

Radni interesowali się również przyczynami migracji zdrowotnej mieszkańców regionu. Jak wynika z informacji NFZ, za przyjeżdżają-

cymi w 2010 r. do Wielkopolski pacjentami do kasy regionalnego oddziału NFZ wpłynęło 264,8 tys. zł, natomiast innym regionom Wielkopolska za leczenie swoich mieszkańców zapłaciła 228,7 tys. zł. Wielkopolska obok Mazowsza i Śląska to regiony, w których leczy się najwięcej przyjezdnych pacjentów z całego kraju. Wielkopolanie leczeni poza województwem natomiast najliczniej wyjeżdżają do województw: mazowieckiego, kujawsko-pomorskiego, śląskiego, łódzkiego i małopolskiego, co ma związek ze świadczeniami specjalistycznymi i opieką sanatoryjną. Z ujemnym bilansem migracji wobec nas pozostają m.in. województwa: lubuskie, zachodniopomorskie i pomorskie, chociaż Wielkopolska jest na znacznym „minusie” wobec lubuskiego w opiece psychiatrycznej i leczeniu uzależnień.

Dyrektor Nowodworska tłumaczyła, że przekonanie o długim czasie oczekiwania na wizytę u specjalisty nie znajduje pełnego odzwierciedlenia w statystykach Wielkopolskiego Oddziału NFZ. Na przykład w pierwszym dniu zgłoszenia w poradni przez lekarza przyjmowanych jest od 18 proc. (chirurgia ogólna) do 71 proc. (onkologia) i 73 proc. (pediatria) pacjentów. Znacznie dłużej natomiast trzeba czekać na finansowane ze środków publicznych niektóre operacje i zabiegi szpitalne. Największą cierpliwością muszą wykazać się pacjenci potrzebujący endoprotezy stawu biodrowego – 337 dni, na usunięcie zaśmyczki oczekuje się 224 dni, „tylko” 41 dni na zabieg angioplastyki. RJ

Gdzie stanie szpital?

Czy decyzja o usytuowaniu nowego wojewódzkiego szpitala dziecięcego przy ulicy Szwajcarskiej w Poznaniu jest ostateczna? Czy zarząd województwa rozważy inne lokalizacje? – dociekałi radni podczas kwietniowego posiedzenia Komisji Rodziny, Polityki Społecznej i Zdrowia Publicznego.

– Na wniosek zarządu województwa miasto wydało decyzję lokalizacyjną w sąsiedztwie szpitala przy ul. Szwajcarskiej – poinformował Zbigniew Hupała, dyrektor departamentu zdrowia w Urzędzie Marszałkowskim. – Ale na obecnym etapie przygotowania tej inwestycji brane są nadal pod uwagę inne rozwiązania. Jednym z nich, rozpatrywanym w porozumieniu z władzami Poznania, jest działka miejska usytuowana przy ulicy Koszalińskiej. Atutem w tym wypadku jest znacznie większa powierzchnia gruntu, przeszkodą natomiast pewne bariery komunikacyjne oraz związane z przygotowaniem infrastruktury. RJ

Jak promować gospodarke?

Jako miejsce odpowiednie dla biznesu „wyższej klasy” zamierza się promować Wielkopolska w sferze gospodarce.

Promowanie wielkopolskich przedsiębiorstw (w tym eksportu), promowanie inwestycji w Wielkopolsce i turystyki biznesowej, przyciąganie do regionu atrakcyjnych rezydentów oraz imprez o charakterze ogólnopolskim i międzynarodowym (czyli tak zwana dyplomacja publiczna), a także integracja wewnętrzna – to podstawowe obszary Strategii Promocji Gospodarczej Województwa

Wielkopolskiego na lata 2011-2020.

Dokument został przyjęty przez radnych sejmiku podczas kwietniowej sesji.

Na zlecenie samorządu strategię przygotowała firma Ageron Polska. Autorzy opracowania – po analizie cech przypisywanych naszemu regionowi – proponują, by ideą przewodnią działań podejmowanych w wymienionych wyżej obszarach było hasło: „Wielkopolska – wyższa klasa biznesu” (w wersji angielskiej: „Wielkopolska – the first-class business region in Poland”). ABO

Większy kapitał dla WAZE

Sejmik zgodził się na dokapitalizowanie spółki Wielkopolska Agencja Zarządzania Energią kwotą 900.000 złotych.

Godząc się jesienią 2009 roku na utworzenie WAZE, radni zapisali możliwość objęcia przez województwo dodatkowych udziałów, jeżeli w ciągu dwóch lat nie uda się pozyskać odpowiednio wysokiego kapitału z zewnątrz (samorządy, stowarzyszenia, firmy). Już po roku okazało się jednak, że obejmowanie udziałów przez podmioty zewnętrzne idzie gorzej, niż zakładano, a spółka potrzebuje

pieniędzy na wkład własny do realizowanego projektu unijnego.

Przeciwko przekazywaniu dodatkowych pieniędzy dla WAZE wystąpił szef klubu PiS Zbigniew Czerwiński, wskazując na istniejący deficyt budżetowy. Zgłoszona przez niego poprawka została jednak odrzucona i sejmik – nowelizując uchwałę powołującą WAZE, tegoroczny budżet oraz Wieloletnią Prognozę Finansową – postanowił przekazać spółce wnioskowaną kwotę przez objęcie przez województwo 900 dodatkowych udziałów. ABO

Jeszcze dwa „orliki”

Podjęta przez sejmik uchwała pozwoli na dofinansowanie z budżetu województwa budowy w Dobieżynie (gmina Buk) i w Ślesinie kompleksów sportowych w ramach programu „Moje Boisko – Orlik 2012”.

To ostatnie dwa wielkopolskie samorządy, które skorzystają z puli pieniędzy zarezerwowanych na ten cel w tegorocznym regionalnym budżecie. Jeśli wszystkie zaplanowane przedsięwzięcia inwestycyjne powiodą się, w województwie powstanie w 2011 roku 56 nowych „orlików”. ABO

Coraz lepsze drogi

Co w 2010 roku zrobiono na trasach, które podlegają samorządowi województwa?

6 nowych obwodnic o łącznej długości 24 km, przebudowa lub rozbudowa ponad 126 km dróg, wybudowanie 18 sygnalizacji świetlnych, budowa lub przebudowa prawie 9 km ścieżek pieszo-rowerowych i ponad 16 km chodników, przebudowanie 1 skrzyżowania na rondo – to imponujący bilans zadań realizowanych na drogach wojewódzkich w 2010 roku. Z informacją na ten temat radni zapoznali się podczas kwietniowej sesji sejmiku.

Licząc koszty powyższych inwestycji oraz bieżące utrzymanie dróg i koszty administrowania nimi, przez dwanaście miesięcy województwo wydało na ten cel grubo ponad ćwierć miliarda złotych!

Znaczna część tych inwestycji nie byłaby możliwa bez unijnego wsparcia. W roku 2010 na budowy lub remonty dróg wojewódzkich, współfinansowane w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego, wydano ponad 126 mln zł, z czego ponad sto milionów stanowiły pieniądze z UE.



FOT. S. SEIDLER
Przejście dla pieszych z sygnalizacją wybudowane w 2010 roku w Wilkowie Polskim, w ramach działań na rzecz poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Dzięki temu rozpoczęto bardzo kosztowne inwestycje, jak budowa obwodnic Murowanej Gośliny (ma kosztować w sumie prawie 80 mln zł), Czarnkowa (ponad 60 mln zł) i Wągrowca (37 mln zł). Ruszyła największa inwestycja (warta ponad 82 mln zł), czyli przebudowa prawie 43 km drogi nr 434, a także kluczowa dla dojazdu do lotniska Ławica rozbudowa drogi nr 307 (ponad 62 mln zł). W minionym roku zakończono budowę II etapu obwodnicy Śremu i Zbrudze-wa oraz przebudowę drogi nr 450.

Z zakończonych w 2010 roku zadań finansowanych wyłącznie z budżetu województwa największe to: budowa obwodnicy Grabowa nad Prosną (łączny koszt to ponad 22 mln zł) oraz przebudowy dróg wojewódzkich między Szamotułami a Obornikami (ponad 31 mln zł) i między Trzcianką a Radosiewem (prawie 20 mln zł).

Chodniki, ścieżki pieszo-rowerowe i sygnalizacje świetlne to inwestycje pro-

wadzone przez województwo w ramach poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz „Programu likwidacji zagrożeń na dojeździach do szkół dzieci i młodzieży na drogach wojewódzkich”.

Pośród 18 postawionych w 2010 roku sygnalizacji świetlnych, 11 to urządzenia uruchamiane przez oczekujących na przejście przez jezdnię pieszych. Najnowocześniejsze z nich wyposażone są w kamery rejestrujące prędkość zbliżającego się pojazdu. Jeżeli przekracza ona dozwolony w danym miejscu limit, sygnalizacja – nawet przy braku pieszych chcących przekroczyć jezdnię – automatycznie włącza czerwone światło, „puszczając” kierowcę dalej dopiero po zredukowaniu przez niego tempa jazdy.

Nie mniejszych inwestycji można spodziewać się w roku 2011. W regionalnym budżecie wydatki związane z drogami wojewódzkimi zaplanowano na poziomie ponad 340 mln zł, z czego prawie 243 mln zł ma zostać wydane na inwestycje. **ABO**

Pieniądze dla muzeum

Radni sejmikowej Komisji Kultury zgodzili się na pomoc dla Muzeum Historii Przemysłu w Opatówku. Rozmawiali o tym 8 maja podczas wyjazdowego posiedzenia w Kaliszu.

Jest szansa, aby za 330 tys. zł z rezerwy celowej wojewódzkiego budżetu w pierwszej kolejności został wyremontowany dach muzeum. Wniosek w tej sprawie, z pozytywną opinią komisji, trafi wkrótce pod obrady sejmiku. To efekt wcześniejszego porozumienia między władzami województwa a starostą kaliskim, któremu obiekt ten podlega. Możliwości budżetowe kaliskiego powiatu ziemskiego pozwalają wprowadzić na bieżące utrzymanie MHP, jednak są zbyt skromne, by przeprowadzać tam inwestycje, stąd starania o pomoc z budżetu wojewódzkiego.

Podczas kaliskiego posiedzenia radni zapoznali się także z funkcjonowaniem Centrum Kultury i Sztuki. Odwiedzili również inną marszałkowską instytucję kultury w grodzie nad Prosną, jaką jest Teatr im. W. Bogusławskiego, gospodarz odbywających się w tym roku od 7 do 14 maja Kaliskich Spotkań Teatralnych. **KORD**

Kosztowna powódź

O pracach związanych z usuwaniem skutków powodzi oraz potrzebach w zakresie melioracji gruntów rolnych poinformowali radnych podczas kwietniowej sesji sejmiku przedstawiciele Wielkopolskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych.

Na około 71 mln zł oszacowano straty powstałe w wyniku ubiegłorocznej powodzi na budowlach wodnych, obwałowaniach rzek i zbiorników oraz urządzeniach melioracyjnych województwa. Podtopieniu i zalaniu uległo 119 tys. ha gruntów. Pilnych zabezpieczeń oraz przywrócenia sprawności wymagały obwałowania rzek o długości 374 km. Koszty tylko tych napraw oszacowano na 27,9 mln zł. Ponadto powódź spowodowała szkody na 1296,36 km rzek i cieków istotnych dla regulacji stosunków wodnych na potrzeby rolnictwa, a koszt ich usunięcia to 39 mln zł.

W 2010 r. z budżetu państwa oraz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej sfinansowano naprawę części obwałowań Warty w okolicach Śremu, Nowego Miasta, Orzechowa i Pyzdr oraz Rgilewki, Moskawy, Lutyni, Czarnej

Strugi, Kanału Wonieskiego, Dąbroczni oraz Proсны nąkładem ponad 4 mln zł. – Natomiast program tegorocznych prac oszacowany został na ponad 26 mln zł – poinformowała dyrektor Zofia Tymczuk z Wielkopolskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych.

W dyskusji zwracano uwagę na zbyt małą rezerwę powodziową zbiornika Jezioro. Wiązały się z tym podczas powodzi zwiększone zrzuty wody, co miało wpływ na długość fali powodziowej na Warcie i związane z tym straty. Jak poinformowano, Zarząd Województwa Wielkopolskiego zwrócił się do wojewody łódzkiego o podjęcie działań w celu zmiany pozwolenia wodno-prawnego dla Jeziora i zmiany regulaminu jego eksploatacji, z uwzględnieniem potrzeb i bezpieczeństwa Wielkopolski.

Radni omówili również potrzeby związane z melioracją gruntów rolnych w regionie. Podkreślano m.in., że zakres wykonywanych w ostatnim dwudziestolecu napraw oraz inwestycji melioracyjnych nie równoważył ubytków, jakie następowały na skutek dekapitalizacji istniejących urządzeń melioracyjnych. **RJ**

Pod znakiem prezydencji

Przewodnictwo Polski w Radzie UE, które rozpocznie się w lipcu, wpłynie także na priorytety współpracy zagranicznej województwa wielkopolskiego w 2011 roku.

Plan tej współpracy na bieżący rok oraz informacje o kontaktach zagranicznych regionu w minionych dwunastu miesiącach radni rozpatrzyli podczas kwietniowej sesji sejmiku.

Unijna prezydencja oznacza zaangażowanie przede wszystkim administracji rządowej. W trakcie drugiego półrocza 2011 nie zabraknie jednak wydarzeń, które odbędą się bądź z inicjatywy regionalnego samorządu, bądź przy jego współudziale.

Dzięki staraniom marszałka Marka Woźniaka, który jest przewodniczącym polskiej delegacji w unijnym Komitecie Regionów, we wrześniu odbędą się w Poznaniu dwa ważne spotkania związane z funkcjonowaniem tej instytucji. Na 9 dzień tego miesiąca zaplanowano wyjazdowe posiedzenie prezydium KR, w którego skład wchodzi 60 osób reprezentujących samorządowe władze z 27 unijnych państw. Wówczas,



FOT. A. BOJNSKI
Dzięki aktywności marszałka Marka Woźniaka na forum unijnego Komitetu Regionów (na zdjęciu – podczas marcowej sesji plenarnej w Brukseli) w trakcie polskiej prezydencji do Poznania zjadą najważniejsi politycy z KR.

w trakcie dyskusji o polityce spójności, zostaną zaprezentowane przykłady wykorzystania środków unijnych przez Wielkopolskę. Natomiast 8 września ma odbyć się w stolicy Wielkopolski założycielskie posiedzenie Stałej Konferencji Władz Lokalnych i Regionalnych Komitetu Regionów ds. Partnerstwa Wschodniego.

19 września w Brukseli zorganizowana zostanie konferencja „TEN-T na rzecz zrównoważonego rozwoju regionów”. To jedno z czterech takich wydarzeń organizowanych przez wszystkie polskie regiony w związku z prezy-

dencją; prace przygotowawcze do tej konferencji koordynuje brukselskie biuro Wielkopolski.

Najwięcej międzynarodowych spotkań w ramach polskiego przewodnictwa w UE odbędzie się w Poznaniu w listopadzie. Na pierwszy plan wysuwa się zaplanowana na 23 listopada konferencja ministrów dotycząca polityki regionalnej.

Ukoronowaniem działań polskich regionów w Brukseli będzie polska wigilia, organizowana w grudniu w brukselskim ratuszu przy Grand Place – w najbardziej prestiżowym miejscu unijnej stolicy. **ABO**

Na pożytek

Radni sejmiku podsumowali ubiegłoroczną współpracę samorządu województwa z organizacjami pozarządowymi i innymi podmiotami działającymi w sferze pożytku publicznego.

Na programy i zadania wykonywane we współpracy z organizacjami pozarządowymi województwo przeznaczyło w tym okresie ponad 14,1 mln zł. Najwięcej z pieniędzy zaplanowanych na te cele w wojewódzkim budżecie spożytkowanych zostało na wsparcie działań sektora pozarządowego w dziedzinie sportu dzieci i młodzieży (ponad 6 mln zł). Znaczące obszary wydatków stanowiły także kultura i ochrona dziedzictwa kulturowego, ochrona zdrowia oraz pomoc społeczną.

Zasady współpracy województwa z organizacjami pozarządowymi formułuje program opracowywany przy udziale wszystkich marszałkowskich departamentów oraz przedstawicieli stowarzyszeń, co roku aktualizowane i zatwierdzane przez radnych sejmiku. Jak podkreślono, włączenie organizacji pozarządowych do zadań publicznych pozwala na obniżenie kosztów ich realizacji. **RJ**



Było ściernisko, będą dachówki

Działania podejmowane przez samorząd województwa w sferze gospodarczej mają doprowadzić do tego, by Wielkopolska stała się innowacyjnym, konkurencyjnym w Europie regionem.

Ta fabryka mogła powstać gdzie indziej, w Polsce, w Niemczech, na Węgrzech. Jest jednak budowana w niewielkim Widziszewie, w gminie Kościan. We wrześniu ruszyła inwestycja międzynarodowego koncernu Etex, warta około 200 milionów złotych, której efektem już w przyszłym roku będzie fabryka produkująca rocznie dziesiątki milionów dachówek i dająca zatrudnienie 150 osobom.

– Gdy kilka lat temu grupa Etex rozpoczęła przygotowania do budowy nowej fabryki, brała pod uwagę kilka lokalizacji, w tym w Niemczech i na Węgrzech, gdzie ma już swoje zakłady. Te dwa kraje, co tu dużo kryć, miały na starcie tę przewagę, że posiadają znacznie lepszą infrastrukturę transportową – opowiada Michał Skowron, prokurent w firmie Etex Building Materials Poland. – W Polsce poza tym powszechna jest postawa „drogi inwestorze, radź sobie sam”. Wielkopolska jest jednym z niewielu wyjątków od tej reguły. Mogę to powiedzieć po tym, jaką pomoc uzyskaliśmy, gdy zwróciliśmy się do marszałka. Chodziło o przekonanie właścicieli grupy Etex, że właśnie tu powinni wybudować nową fabrykę.

Samorząd województwa, którego jednym z zadań jest wspieranie rozwoju gospodarczego regionu, w tym promocja inwestycji, podjął wielotorowe działania. Uczestniczył, przy osobistym zaangażowaniu wicemarszałka Leszka Wojtasiaka, w rozmowach z miejscowym samorządem, z zarządcą dróg, pośredniczył w kontaktach z dostawcami energii (na pewnym etapie inwestor miał problem z uzyskaniem odpowiedniego przyłącza). Opinia zarządu województwa była niezbędna do utworzenia w Widziszewie podstrefy Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Najważniejsze jednak okazało się wpisanie na listę projektów kluczowych (co za tym idzie – zagwarantowanie unijnego dofinansowania) budowy odcinka drogi powiatowej, która ułatwia dojazd z podstrefy do drogi krajowej numer 5.

– Pomoc ze strony samorządu w dużym stopniu przekonała udziałowców grupy Etex do podjęcia ostatecznej decyzji na „tak” – przyznaje Michał Skowron.

Zachęcanie potencjalnych inwestorów do ulokowania



Michał Skowron, mając za plecami plac budowy w Widziszewie, przyznaje: – Pomoc ze strony samorządu województwa w dużym stopniu przekonała udziałowców grupy Etex do ostatecznej decyzji o budowie fabryki w Wielkopolsce.

swoich interesów w Wielkopolsce to jeden z kilku elementów regionalnej „polityki gospodarczej”, wpisanej w zadania samorządu województwa. Realizację tego ma ułatwić m.in. stworzone niedawno w Urzędzie Marszałkowskim Centrum Obsługi Inwestorów i Eksporterów. Ponadto w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013 prowadzony jest projekt „Kompleksowa promocja gospodarki i inwestycji w Wielkopolsce”. W jego ramach województwo pomaga wielkopolskim samorządom zaprezentować oferty dla potencjalnych inwestorów, w tym na największych branżowych targach: MIPIM w Cannes i EXPO REAL w Monachium.

Najbardziej jednak znanym elementem wspomnianego wyżej programu (głównie za sprawą toczonych na sejmikowym – i medialnym – forum gorących dyskusji) są misje gospodarcze, organizowane m.in. do dynamicznie rozwijających się gospodarczo krajów, takich jak Indie czy Brazylia. Ich głównym beneficjentem są małe i średnie przedsiębiorstwa, których przedstawicielom regionalny samorząd pokrywa część kosztów, a przede wszystkim – zapewnia na miejscu spotkania z zainteresowanymi współpracą partnerami oraz (co istotne w wielu pozaeuropejskich krajach) daje rodzaj politycznej legitymacji do pro-

wadzenia działalności. Biorecy udział w wyjazdach przedsiębiorcy zgodnie przyznają, że bez tej samorządowej inicjatywy nie zdecydowaliby się na choćby próbę wyjścia ze swoją działalnością dalej niż wspólny rynek unijny. „Przy okazji” tych misji cenne międzynarodowe kontakty nawiązują także wielkopolskie uczelnie, a nawet... poznański „Lech”, który rozpoczął współpracę z brazylijskim klubem Atletico Paranaense.

Słowem-kluczem działań regionalnych władz w sferze gospodarczej – zapisanym w strategicznych dokumentach przyjętych przez sejmik i obecnym w praktycznym działaniu – jest „innowacja”. Podstawą tej filozofii jest przekonanie Wielkopolan, by byli otwarci na to, co nowe i odczuwali potrzebę innowacyj-

nych rozwiązań. Przewidywanie gospodarki na innowacyjne tory ma pozwolić na skuteczną konkurencję z regionami europejskimi. Jednym z elementów prowadzących do tego celu jest zachęcenie do skuteczniejszej współpracy na linii przedsiębiorcy-naukowcy. Idea ta przyświeca choćby organizowanemu przez samorząd od kilku lat, cieszącemu się coraz większym prestiżem i dającym wymierne korzyści laureatom, konkursowi „i-Wielkopolska – Innowacyjni dla Wielkopolski”. Promowaniu dobrych przykładów w sferze innowacyjności służą też inne konkursy prowadzone przez Departament Gospodarki UMWW: „Wielkopolski Lider Innowacji” czy „Kuznia Talentów”. Wspieraniu nowatorskiego myślenia o zdegradowanych obszarach miej-

skich pomaga zaś najmłodszy z konkursów „ReVita Wielkopolsko!”. Swoistym świętem są coroczne Światowe Dni Innowacji, które pozwalają na wymianę doświadczeń specjalistów z krajów, z którymi Wielkopolska współpracuje, a jednocześnie zawsze są okazją do zaprezentowania mieszkańcom regionu w atrakcyjnej formie praktycznych efektów wdrażania nowatorskich rozwiązań w naszym życiu.

Warto zaznaczyć, że wśród prowadzonych przez samorząd województwa działań na rzecz rozwoju nowoczesnej gospodarki mocno akcentowane jest wsparcie dla przemysłu kreatywnego (warsztaty, konferencje, konkursy, planowane wydarzenia na poznańskiej Woli). Z kolei efektywną formą współpracy gospodarczej, której rozwój wspomaga Urząd Marszałkowski, są klastry czy też lokalne inicjatywy, jak choćby Lokalne Centrum Innowacji w Pile czy Centrum Doskonałości Kół Zębatach w subregionie południowo-wschodnim.

Jednym z najnowszych wznowień w dziedzinie rozwoju gospodarczego dla samorządu województwa stała się tematyka energetyki atomowej. Wiadomo, że wśród potencjalnych lokalizacji pierwszych w Polsce elektrowni jądrowych wysoko plasuje się wielkopolski Klempicz. Stąd podejmowane przez władze

województwa działania, których celem jest z jednej strony udzielenie wsparcia dla takiej inwestycji w regionie, z drugiej zaś – prowadzenie rzetelnej kampanii informacyjnej w tej budzącej emocje dziedzinie. Działa zespół do spraw energetyki jądrowej przy marszałku województwa, organizowane są wizyty studyjne, mające zaznajomić najbardziej zainteresowanych Wielkopolan (zwłaszcza mieszkańców gminy Lubasz) ze sposobami zorganizowania takiej działalności w innych krajach.

Siłą rzeczy sfera gospodarki jest tą, która musi być najbardziej otwarta na zewnątrz. Chodzi tu zarówno o kontakty międzynarodowe (oprócz kwestii już wspomnianych, można wymienić realizowane w ramach unijnej Europejskiej Współpracy Terytorialnej projekty JOSEFIN, CASTLE, CREATOR; Voucher Wiedzy uruchomiony w ramach 7. Programu Ramowego; a także prowadzone dzięki pieniądzą z MSZ wsparcie dla instytucji oczenia biznesu w ukraińskim Obwodzie Tarnopolskim), jak i o przekazywanie realizacji części zadań podmiotom zewnętrznym przez konkursy dla organizacji pozarządowych.

Departament Gospodarki koordynuje także unikatowy projekt społeczny Foresight Wielkopolska. Ma on, dzięki zaangażowaniu przedstawicieli różnych dziedzin, dać odpowiedź na pytanie, w jakim kierunku powinien pójść rozwój Wielkopolski, by jej mieszkańcy za umowne 20 lat mogli powiedzieć, że żyją w regionie, jaki sobie wymarzyli (lub przynajmniej w regionie będącym na dobrej drodze ku temu ideałowi).

A jak na przyszłość regionu, a przynajmniej jego części gdzieś na trasie z Poznania do Leszna, wpłynie budowana wytwórnia dachówek?

Na stronie internetowej Widziszewa można znaleźć nawiązanie do refronu popularnej piosenki braci Golców. Co prawda na podkościańskich polach już nie ściernisko, a tętniący życiem plac budowy, no i pewnie San Francisco w tym zakątku Wielkopolski nam raczej nie wyrośnie (choć zatrudniająca 150 osób fabryka to dla takiej miejscowości nie błażostka, a może i kolejnych inwestorów przyciągnie?), ale coś na rzeczy jest. **Artur Boiński**

Po co ten samorząd?

Jak wynika z przeprowadzonego dla nas sondażu poznańskiego Pentora (szczegóły omawialiśmy w numerze 1/11 „Monitora” – zobacz na www.monitorwielkopolski.pl), ponad 90 procent Wielkopolan nie orientuje się, kto nimi rządzi w regionie, kto i za co odpowiada, jakie są kompetencje samorządowych organów w województwie. Stąd nasz cykl publikacji „po co ten samorząd?”.

We wspomnianym sondażu zaledwie 1 proc. respondentów wśród kompetencji sejmiku spontanicznie wymieniło ogólnie gospodarke. Spośród katalogu gotowych odpowiedzi ponad połowa ankietowanych trafnie wskazała, że do zadań samorządu województwa należy promowanie wielkopolskich przedsiębiorstw za granicą. Jednocześnie 13 proc. badanych jest niestudnie przekonanych, że to samorząd decyduje, jak wysokie są stawki podatku PIT i CIT.



Kto jest otwarty dla niepełnosprawnych?

Powiat średzki zwycięzcą pierwszej edycji samorządowego konkursu.

Zachęcenie samorządów lokalnych do podejmowania nowych inicjatyw i doskonalenia już istniejących rozwiązań włączających osoby niepełnosprawne w życie społeczne – ta idea legła u podstaw zorganizowania przez Samorząd Województwa Wielkopolskiego oraz Telewizję Polską S.A. oddział w Poznaniu konkursu „Wielkopolska Otwarta dla Niepełnosprawnych”. Uroczysta gala finałowa wieńcząca jego pierwszą edycję odbyła się 16 kwietnia w studiu poznańskiej telewizji.

Spośród dziesięciu nominowanych do nagrody wielkopolskich powiatów najlepszy okazał się średzki. Nagrodę główną w wysokości 30 tysięcy złotych oraz statuetkę – wręczone przez marszałka Marka Woźniaka – przyznano starostwu średzkiemu za wdrożenie efektywnego systemu wparcia osób niepełnosprawnych i ele-



Marszałek Marek Woźniak z przedstawicielami zwycięskiego powiatu średzkiego – starostą Tomaszem Pawlickim i dyrektorką Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie Bernadeta Staszak.

mentów infrastruktury oraz tym samym za najlepsze odzwierciedlenie głównego przesłania konkursu, jakim jest ukazanie Wielkopolski jako regionu otwartego i przyja-

znego wszystkim jej mieszkańcom.

Konkursowa kapituła postanowiła również wyróżnić powiaty: pilski – za wyobrażenie w efektywnym włą-

czaniu osób z niepełnosprawnościami w otwarty rynek pracy, wrzesiński – za wrażliwość w budowaniu społeczności bez barier, słupecki – za współpracę w tworzeniu obszarów społecznej rehabilitacji. Natomiast miasto Poznań otrzymało wyróżnienie specjalne za innowacyjność i modelowość wdrażanych rozwiązań.

Podczas gali wręczono także tytuły w 17. plebiscycie programu TVP Poznań „Wyżwanie”: „Człowiekiem Roku Wśród Niepełnosprawnych 2010” został Paweł Piechowicz, a „Człowiekiem Wielkiego Serca 2010” – Bohdan Smoleń.

– Warto dzielić się dobrymi praktykami i budować silną Wielkopolskę otwartą dla wszystkich – mówił podczas gali marszałek Marek Woźniak, zapowiadając zorganizowanie przez samorząd województwa kolejnych edycji konkursu. ABO

Poległym w Katyniu



Warty honorowe przed pomnikiem Ofiar Katynia i Sybiru w Poznaniu.

Regionalne obchody 71. rocznicy zbrodni katyńskiej i masowej zsyłki Polaków na Sybir odbyły się 13 kwietnia w Poznaniu.

Rozpoczęła je msza święta w kościele oo. Dominikanów, gdzie dokonano także poświęcenia tabliczek epitafijnych dedykowanych pamięci Wielkopolan zamordowanych w Katyniu, Charkowie i Twerze. Po nabożeństwie pochód złożony z pocztów sztandarowych, kombatantów, przedstawicieli władz państwowych i samorządowych oraz mieszkańców regionu przeszedł aleją Niepodległości pod pomnik Ofiar Katynia i Sybiru, gdzie odbył się apel poległych.

– Oddajemy dziś hołd wszystkim, których reżim bolszewicki skazał na cierpienie, śmierć i wieczne zapomnienie – podkreślił gospodarz uroczystości marszałek Marek Woźniak.

Pod pomnikiem wiązanki kwiatów złożyli m.in. przedstawiciele samorządu województwa z przewodniczącym sejmiku Lechem Dymarskim i marszałkiem Markiem Woźniakiem. RJ

Organizatorem poznańskich uroczystości był Samorząd Województwa Wielkopolskiego, a współorganizowały je: Stowarzyszenie „Katyń” w Poznaniu, Wojewódzka Rada Związku Sybiraków Wielkopolska, Poznański Oddział Ogólnopolskiego Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939”.

Rocznicę zbrodni katyńskiej uczczono w wielu miejscowościach województwa. W Kaliszu przedstawiciele rodzin zamordowanych, wojska, policji oraz organizacji kombatanckich i młodzieży spotkali się 16 kwietnia na modlitwach oraz uroczystym apelu w Ogrójcu kaliskiego kościoła oo. Jezuitów. Znajdują się tam dziesiątki tablic z nazwiskami Polaków oraz funkcjonariuszy policji i więźniactwa zamordowanych przez NKWD w Ostaszku, Starobielsku, Miednoje, Kozielsku, a także pomnik żołnierzy AK i ofiar stanu wojennego. Przed katyńskim pomnikiem wieniec złożył członek zarządu województwa Krzysztof Grabowski. RJ

Drzwi do pracy

Wszystkiego, co potrzebne do znalezienia zatrudnienia zarówno na regionalnym rynku pracy, jak i za granicą, będzie się można dowiedzieć podczas dni otwartych, organizowanych 14 maja przez Wojewódzki Urząd Pracy w pięciu miastach regionu.

Osobom mającym problemy z funkcjonowaniem na rynku pracy pomogą doradcy zawodowi. Zamierzający podnieść kwalifikacje dowiedzą się, kto i jakie prowadzi kursy zawodowe i szkolenia oraz studia podyplomowe finansowane ze środków unijnych. Także chcący pozyskać środki z PO Kapitał Ludzki powinni przyjść do WUP.

Urząd dysponuje również ofertami pracy w krajach unijnych oraz może pomóc w poszukiwaniu pracy w sieci EURES (Europejskich Służb Zatrudnienia). Porad udziela także przedstawiciele ZUS, inspekcji pracy i skarbowki.

Drzwi otwarte odbędą się w sobotę, 14 maja, w godzinach 10-14 w: Poznaniu przy ul. Kościelnej 37; Kaliszu, przy ul. Serbinowskiej 5; Koninie, przy ul. Zakładowej 4; Lesznie, przy ul. Śniadeckich 5; Pile, przy al. Niepodległości 24. ABO

Autobusy po kalisku

Władze Kalisza finalizują zakup 10 nowych autobusów niskopodłogowych na potrzeby komunikacji miejskiej. Jednocześnie miejscowy transport zbiorowy przechodzi spore zmiany.

Kaliszkie Linie Autobusowe są własnością miasta, a poza nim obsługują również 9 sąsiednich gmin. Wśród 67 autobusów, jakimi dysponuje przewoźnik, część to pojazdy stare: ich wiek waha się od 13 do 16 lat. Wymiana taboru jest więc pilną potrzebą, choć wiąże się z nią poważne koszty. W ubiegłym roku władze Kalisza zakupiły na potrzeby swojej komunikacji miejskiej 12 autobusów Solaris Urbino 12, korzystając przy tym z dofinansowania z Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego.

Podobny, choć dwukrotnie większy zakup, zaplanowano na ten rok. Chodzi o 10 pojazdów, w tym dwa busy. Po niedawnym otwarciu ofert w przetargu okazało się, że będą to autobusy marki Solaris, Scania i Kapena. W budżecie miasta zarezer-

wowano na ich zakup 9 mln 282 tys. złotych. 80 proc. kosztów kwalifikowanych zwrócić ma Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego.

Bez tego dofinansowania budżetu miasta zapewne nie byłoby stać na taką inwestycję. Na kryzys finansów publicznych i trudną sytuację budżetową nakładają się w Kaliszu takie czynniki, jak wysokie koszty miejskich renowacji i rekompensat dla KLA oraz kłopoty finansowe samego przedsiębiorstwa, które rok 2009 zamknęło stratą ok. 600 tys. zł. Działania naprawcze podjęte w ubiegłym roku przez nowego prezesa Piotra Olszewskiego polegają m.in. na likwidowaniu nierentownych kursów, w ślad za czym na początku maja poszła likwidacja dwóch linii.

Nowa ustawa o publicznym transporcie zbiorowym dodatkowo skomplikowała sytuację kaliskiego przewoźnika. Miasto jako jego właściciel negocjowało z sąsiednimi gminami wysokość dopłat do nierentownych kursów na ich terenie. Władze niektórych zgodziły się partycypować w ko-

sztach. Kilka samorządów zrezygnowało jednak z usług KLA i postawiło na współpracę z innymi przewoźnikami.

To nowa sytuacja w dziejach komunikacji miejskiej w Kaliszu, tym bardziej że w grę wchodzi jeszcze jedna okoliczność: na mocy porozumienia z ministrem skarbu miasto przejęło kaliski PKS, którego tabor również wymaga wymiany. Także ten przewoźnik zapowiada likwidację nierentownych połączeń i prowadzi negocjacje z gminami w sprawie dopłat, z tą tylko różnicą, że gmin tych jest blisko 40 i część z nich od razu zapowiedziała, że nie będzie partycypowała w kosztach. Jednym z branych pod uwagę rozwiązań organizacyjnych było połączenie obu przewoźników w jedno przedsiębiorstwo. Jednak pod koniec kwietnia prezydent Kalisza Janusz Pęcherz zapowiedział zupełnie inne rozwiązanie: obok dwóch dotychczasowych spółek, czy raczej ponad nimi, powstanie trzecia, będąca operatorem i koordynatorem ich działalności. KORD

Nowe władze naszych gmin i powiatów

Burmistrz Chodzieży Janek Gursz został wybrany na nowego przewodniczącego Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Wielkopolski.

Nowy zarząd stowarzyszenia, na kolejną, 4-letnią kadencję, został wyłoniony 20 kwietnia w Poznaniu, podczas zjazdu sprawozdawczego tej organizacji, która rozpoczyna już trzecią dekadę swojej działalności.

Gośćmi zjazdu byli m.in. wojewoda Piotr Florek i mar-

szalek Marek Woźniak. Podsumowując dotychczasową współpracę pomiędzy stowarzyszeniem a samorządem województwa, marszałek Woźniak podkreślił wagę wspólnie podejmowanych inicjatyw. Najnowszą z nich jest, realizowaną wspólnie przez Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego i SGiPW, projekt „Wsparcie instytucji otoczenia biznesu Obwodu Tarnopolskiego”. ABO

Wieś za akustycznym ekranem

Spłoszony bocian z Modły Królewskiej odlatuje w stronę Starego Miasta. – Widać musi, ale nasze sołectwo też jest rozwojowe – usprawiedliwia boćka pani sołtyska.

Biało-czarny ptak miga na tle fabrycznych budynków, wiaduktów oraz reklam i znika gdzieś za domami. Na pewno wieś Modła Królewska i Modła Kolonia w gminie Stare Miasto nie wyglądałyby tak jak dzisiaj, gdyby nie sąsiedztwo autostrady i wielkie inwestycje. Niewiele też różniło je by od setek innych w naszym regionie.

Hamowanie pod wiaduktem

Pierwsi kupcy działek przy szosie zaczęli pojawiać się jakieś dwadzieścia lat temu, gdy jeszcze tylko wtajemniczeni wiedzieli, którądy dokładnie będzie przebiegać autostrada. Kiedy zaś na oficjalnych mapach pojawił się zarys przyszłego węzła A2 z drogą krajową nr 25 na niektórych polach „same” stanęły pierwsze tablice z napisami „grunt na sprzedaż”. Jednak niektórzy inwestorzy zmuszeni byli kupować go już z drugiej albo trzeciej ręki. A ceny ziemi rosły. Rosły też nowe obiekty.

Przez wiele lat pod „dwudziestką piątką” w Modle Kolonii kończył się albo, jak kto woli, zaczynał pierwszy odcinek autostrady. Każdy tu musiał wyhamować, a zwłaszcza jadący od strony Poznania. – Jeśli pędził za ostro, to lądował na barierce albo w piachu za mostem – opowiada pan Staszek z „myjni TIR-ów”. To nie przeszkadzało, a wręcz sprzyjało inwestycyjnej koniunkturze.

Najpierw powstawały obiekty służące kierowcom – stacje paliw, myjni ciężarówek, bary, skromne noclegownie, dopiero później całe fabryki i centra logistyczne.

Sposób z tabliczką wbitą w ziemię na dużych inwestorów już nie działa. Dlatego mapy Modły Królewskiej z opisami w kilku językach znaleźć można zarówno w internecie, jak i na wszystkich ważniejszych targach inwestycyjnych w kraju.

Pierwszy duży plac od rolników w Modle Królewskiej 18 lat temu gmina Stare Miasto wykupiła wspólnie z samorządem Konina. To na części tego gruntu jako pierwsza powstała duża fabryka opakowań szwedzkiej firmy Smurfit Kappa. Dlatego wybudowaną w szczyrim polu ulicę postanowiono nazwać Skandynawska. Konińscy radni mieli nosa do tych terenów, choć na spółce skorzystał bardziej miejscowy samorząd, bo to on zgarnia podatek od nieruchomości,



FOT. ZK R. JALOSZYŃSKI

W Modle Królewskiej ubywa pól uprawnych, zaś coraz więcej jest fabryk i magazynów.

natomiast spośród kilkuset pracowników firm działających przy Skandynawskiej większość to koninianie, z kolei niektórzy specjaliści i menedżerowie dojeżdżają tutaj nawet z Poznania. W końcu od tego jest autostrada.

Modły są trzy, a nawet cztery

Z węzła na A2 do wsi prowadzą obydwa zjazdy. Kierując się na drogę nr 25 w stronę Kalisza, po prawej mijamy Kappę, Grene, Wielkopolskie Centrum Logistyczne, Posturunek Celny, Logit-Magazyn. Trzeba pamiętać, by na łuku z zakładem wulkanizacyjnym ostro skrócić w lewo. To zawsze było niebezpieczne miejsce. Teraz też takie jest. Przypomina o tym krzyż na poboczu i plastikowe kwiaty. Stamtąd zjedziemy na plac pomiędzy starą kuźnią a remizą OSP, w której mieści się także sklep PSS. Za remizą można skrócić w lewo, i pokonując wiadukt na autostradzie, znaleźć się w Modle Kolonii, która kiedyś dzieliła się jeszcze na Modłę Holendry. Z wiaduktu z jednej strony pięknie widać zalew na Powie, sady państwa Pomocków i gospodarstwo agroturystyczne, a z drugiej ciemnoniebieską bryłę hotelu i wiatraki obok stacji obsługi TIR należącej do Jana Podlasińskiego. Poniżej jeden za drugim mkną pojazdy, od których obydwie części wsi oddzielają dźwiękochłonne ekrany. W to samo miejsce dotrzemy, kierując się z węzła w stronę Konina, a następnie, przed „Zajazdem nad Zalewem”, zjeżdżając w prawo, w stronę stalowoniebieskiego

gmachu centrum logistycznego, na którego frontonie widnieje metaforyczny szyld AVANS.

Od remizy w prawo droga prowadzi do szkoły podstawowej, której dwa budynki – stary i nowy – oddziela ulica, dlatego kierowcy muszą uważać na „śpiochy”. Za szkołą najwięcej widać świeżych i nowo powstających budynków. Znak, że ta część wsi najbardziej się rozwija. Także za sprawą „osiedleńców” z Konina i sąsiednich miejscowości Najdroższe są działki, bo już po 80 zł za metr kwadratowy, na południowym stoku zalewu. Dom sołtyski Jadwigi Michalak stoi też od strony zalewu, ale tutaj zaczyna się następna Modła – Księża. Wszystkie Modły to jedno sołectwo.

Czy zabraknie liter w alfabecie?

W Modle Księżej ruch budowlany mniejszy, bo pola tutajszych rolników nie interesują

inwestorów tak, jak te, położone bliżej szosy w stronę Barczygłowa. Ale każdy miejscowy wie, że tutaj ma siedzibę Bud-Han, jedna z większych firm, prowadzona przez Tomasza Pilarczyka. Jeszcze kilkanaście lat temu gospodarstwo państwa Pilarczyków należało do największych w okolicy.

Za PRL-u o pracę w pobliskim Koninie nie było trudno. Dlatego w sołectwie dzisiaj tak wielu emerytowanych hutników i górników. Kiedyś trzy razy dziennie pod remizę podjeżdżały po pracowników zakładowe autobusy. Rolnictwem trudniła się jednak prawie każda rodzina, a właściciele takich gospodarstw nazywano chłoporobotnikami albo dwuzawodowcami. Teraz na całą w Modłę Królewską zostały tylko dwie krowy. Łąki poszły pod zalew. Kombajn w całym sołectwie jest tylko jeden, u Wojciecha Kościańskiego, który uparł się o gospodarstwo przy autostradzie nie opuścił, choć

ziemi własnej zostało mu niewiele.

– Jak młody chce godziwie zarobić, to jednak wyjeżdża do Niemiec albo do Anglii, bo inaczej życiowo nie wystartuje – mówi dyrektor szkoły podstawowej Zbigniew Osajda. – Chyba że ma żyłkę przedsiębiorcy albo bogatych rodziców. Jedni wyjeżdżają na stałe, niektórzy tylko na studia. Teraz wyższe wykształcenie ma ze 30 proc. dorosłych mieszkańców sołectwa. Wielu powraca na działkę z ojcowizny, budują się. Stąd ta płatnina z numeracją domów. W Modle Królewskiej i na Kolonii od starych numerów dodawane są zarówno domy mieszkalne, jak i nowo powstające na polach zakłady. Firma Gebhardt-Stahl stanęła pod numerem 28 H, Kon-Plast pod numerem 28 I, Domator to Modła Kolonia 5D, a obok powstają następne obiekty. Niedługo zabraknie liter w alfabecie.

Bocian coraz hojniejszy

Z sołtyską objeżdżamy sołectwo samochodem w niecały kwadrans. To ponad 8 kilometrów. Taką odległość Jadwiga Michalak pokonuje zwykle rowerem, ale kilometrów nakręca więcej, bo często trzeba zjechać z ulicy, podejść do progę domu.

Jest sobotnie popołudnie. Wzdłuż pustej o tej porze ulicy Skandynawskiej przechadza się bocian. Spłoszony z Modły Królewskiej odlatuje w stronę Starego Miasta. – Widać musi, ale nasze sołectwo też jest rozwojowe – usprawiedliwia boćka sołtyska.

Dzieci przybywa, dlatego Rada Sołecka zabiega, aby we wsi powstał porządný plac zabaw. Wójt obiecał pomoc, a inwestycja ma ruszyć przy podstawówce w ramach rządowo-samorządowego programu „Radosna Szkoła” na gminnym placu obok boiska sportowego. Ale na zebraniu wiejskim wymyślili, że drugi plac zabaw powstanie w Modle Księżej. Tam też nowych domów przybywa.

– Dobry pomysł z tym placem – przytakuje pani Jadwiga Janiak, emerytowana nauczycielka, mocno zaangażowana w antyalkoholową działalność w gminie i powiecie.

– Lubię, jak pieniądze społeczne idą we wsiach na konkrety, a nie na jakieś festyny albo szkolenia – mówi pani Jadwiga. – Świetlica Koła Gospodyń Wiejskich na razie jest niedoogrzana, więc zmianą na szkoleniach dla kobiet frekwencja była niewielka.

Tęskno do zapachu siana nad Pową

Wsie zmieniły się i to bardzo. Starszym ludziom z Modły Królewskiej najbardziej dzisiaj żal dawnego zapachu siana nad Pową. Teraz jest tam zalew. – Niby ładny widok, przyjeżdżają wędkarze, ale to nie samo, co kiedyś – mówi dyrektor Osajda, który ponad trzydzieści lat jeździł rowerem przez łąki do pracy.

A zmieni się jeszcze bardziej. Na zebraniu wiejskim ludzie domagali się ostatnio, aby wyremontować plac przed remizą i zrobić tam nowe parkingi. Uda się to zrobić, bo są pieniądze z funduszu sołectwiego. W tym roku całe 23 tysiące złotych. Gmina też dołoży, bo o wizerunek trzeba dbać, chociażby z myślą o kolejnych inwestorach.

Samorząd zadbał też o lepszą komunikację z sąsiednimi miejscowościami i samym Koninem. Kiedy w listopadzie 2010 roku zajeżdżał przed remizę pierwszy autobus MZK, to kierowcę powitano kwiatami. Następnego dnia jednak zabłądził w tej płatniny szos i wiaduktów, więc pojechał do Liśca. Dla starszych ludzi i dzieciaków z całego sołectwa podmiejski autobus to prawdziwe zbawienie, bo przecież rowerem to przez te mosty i serpentyny strach było jechać. Teraz mogą bezpiecznie dotrzeć do odległego o 3 kilometry marketu albo McDonalda. Tak jak tamci, z Konina.

Ryszard Jałoszyński



Sołtyska Jadwiga Michalak do mieszkańców dociera rowerem i... rzeczowymi argumentami.



Przyszła wiosna na Żuławkę

Mieszkańcy tej wsi na północy Wielkopolski przekonują: Po co było budować skansen w Osieku? Przecież ten u nas lepszy, bo żywy.



FOT. 2X K. WITOSŁAWSKI

– Na remont nigdy nie było pieniędzy, więc jest jak jest. Przecież już teraz pożyczki nie wezmę – argumentuje Julianna Mierek.



Po odwilży Noteć wylała aż pod linię kolejową Piła-Bydgoszcz i dolina rzeki zamieniła się w wielkie jezioro. Ale w Żuławce woda domostwom nie zagroziła.

Pierwszy krzyż, z pionową belką przystrojoną rządkiem sztucznych kwiatów, stoi przy drodze z Osieka do Gołańczy. W tym miejscu Żuława się zaczyna. Albo kończy.

Drugi krzyż stoi trzy kilometry stąd, na rozwidleniu dróg, wciśnięty między białe pnie brzoź. Ale wieś ciągnie się jeszcze dalej. Według rachunków sołtysa Franciszka Stachurskiego, do którego trzeba skręcić przy drugim krzyżu, jest długa na 4300 metrów. Do tego należałoby doliczyć „odbicie” w bok, czyli 1300 metrów Żuławki Małej, gdzie mieszka sołtys.

W sumie sołectwo rozłożyło się na 11 kilometrów kwadratowych. Tylko domów tyle, co kot napłakał.

Mlekiem i masłem płynąca

Wokół tylko łąki pocięte rowami. Płasko jak na stole. Po styczniowej odwilży Noteć wylała aż pod linię kolejową Piła-Bydgoszcz i dolina rzeki zamieniła się w wielkie jezioro. Ale – dziwna sprawa – w Żuławce woda domostwom nie zagroziła.

– To Niemcy kiedyś tak przezornie pomyśleli, żeby drogi i podwórza zawsze były ciut wyżej od reszty terenu – wyjaśnia Franciszek Stachurski, od 23 lat sołtys Żuławki. Ponoć tylko raz, w 1902

roku (tak sołtys słyszał od dziadków), woda wdarła się do zagród.

Żuławkę (czyli dużą i małą razem wzięte) zamieszkuje dziś około 140 osób. Przed wojną wieś liczyła 120 numerów, co daje około sześciuset mieszkańców. Domy tworzyły zwarty ciąg zabudowań rozciągniętych po północnej stronie drogi. Tej bezpieczniejszej, bo dalszej od rzeki. Mniej więcej w połowie stała kaplica, podobnie jak wszystkie dachy we wsi kryta strzechą, obok dzwonnica, remiza strażacka, naprzeciwko szkoła.

– To była wieś mlekiem i masłem płynąca – wspomina Julianna Mierek, rocznik 1930. – Za Niemców było tyle, że z połowy wsi uzbierał się wóz mleka i z następnej połowy drugi. Pokrzyw nie było gdzie zerwać, tak wszystko mieli utrzymane. A jak uciekali, okna zabili deskami, by domy nie poszły w ręce szabrowników.

W 1945 roku ktoś, już z naszych, dla zabawy strzelił w gniazdo, które bocian uwił na kaplicy. Słomiany dach zajął się ogniem i kaplica spłonęła. Tylko bez, który rósł przy dzwonnicy, na chwilę jeszcze odżył.

Powrót Ciapka

Julianna Mierek jest dziś uradowana, bo do domu wrócił jej ukochany pies. – Ciapka, ty

brzydaku, powiedz pani, gdzie byłeś? – głaszcze grzbiet czworonoga, który gdzieś zawieruszył się na cały tydzień. A przecież, aż strach pomyśleć, mógł przepaść na zawsze, bo zaraz za podwórzem rozciąga się tafla wody.

Chata Mierkowej ma grubo ponad 150 lat. Wciąż kryta strzechą, ściany z desek, wykoślawione, między deskami szpary. Cud, że jeszcze stoi, bo po dziesiątkach jej podobnych nie ma nawet śladu. Ale w środku przytulnie, schludnie, ciepło.

– Dom był już pisany pod rozbiórkę, ale powiedzieli: jak sobie wyremontujecie, będzie wasz. Ale na remont nigdy nie było pieniędzy, więc jest jak jest. Przecież już teraz pożyczki nie wezmę – argumentuje staruszka. Najwięcej, jej zdaniem, zawiniła komuna. – Bo tyle jeszcze domów było dobrych, tylko porzuconych, a wszystko pozwolili rozszabrować. O nic tu nie dbali, bo cała Żuława miała iść pod młotek.

– Mogli dać wybór: dobrze, chcecie iść do Osieka, idźcie! Ale po co zaraz burzyć? – uważa Julianny bratanek.

– Zabudowania popadały w ruinę, a że wpisano je w rejestr zabytków, więc nawet w najprostszym remoncie były ceregiele. A na stawianie nowych był zakaz, więc ludzie uciekali. Najwięcej wybudowało się w Osieku na ulicy Leśnej – dodaje sołtys Stachurski.

Żywy skansen

– Gdyby dali trochę dotacji do tych chat, to mieliby tu żywy skansen. Lepszy niż ten w Osieku – uważa Mariola Drajer, w Żuławce od 38 lat.

Mariola pochodzi z Sadek, mąż mieszkał w sąsiedniej osadzie Wyciąg. – Zwerbowałam nas na Żuławkę do produkcji słomianych mat. Kiedy tu pierwszy raz przyjechałam, pomyślałam: Boże, gdzie mnie tu diabli przyniesli! Dzisiaj już się przyzwyczałam. Lubię samotność. Powiem szczerze: są chwile gorsze i lepsze. Najgorsze zimą i podczas roztopów. Ale latem jest wspaniale! Cisza, spokój. Tylko komary nie dają żyć.

Dom Marioli Drajer też staruteńki, z połowy dziewiętnastego wieku, ale z dziury w drewnianym szczytce mierzy w XXI wiek antena radiowego internetu. To już zasługa syna.

– Jak jestem, to jestem, a jak mnie nie ma, to nie jestem – powiada filozoficznie Edek Świca, z fachu budowlanec. (– Mnie żadnych zdjęć, bo będziemy się gniewać!) Deklaracja ta oznacza, że kiedy Edka w Żuławce nie ma, to wyjechał na budowę. Czasami nie było go dwa lata. Pracował we Wrocławiu, Warszawie, nawet w Niemczech.

Świca, pięćdziesięcioletni, jeszcze zdążył uczyć się w żuławskiej podstawówce. – Ech, była to wtedy wiocha! W re-

mizie takie zabawy odchodziły, że Osiek się chował!

Od śmierci rodziców, przeszło dwadzieścia lat, mieszka sam. O obecnych czasach ma wyrobione zdanie. – Ja te sprawy mam w małym paluszku. Za wszystkim stoi polityka. Tylko po Smoleńsku już nie mogę patrzeć na Wiadomości. Dlaczego? Ja swoje wiem. Wypadek to raczej nie był.

Kiedyś w Żuławce był też geesowski sklep. Teraz trzy razy w tygodniu przyjeżdża samochód z towarami. – Do kuchni ma wszystko. Chleb, smarowanie, kielbasę – wymienia Monika Kujawska, która mieszka w dawnej szkole. Poniżej zakupy podjeżdżają pod nos, całą zimę nie musiała wychodzić z domu.

– Ale jak się ociepli, będę latać rowerem – zapowiada.

Ociepliło się, więc na rower wskoczyłaby też Mariola Drajer, która zimę przesiedziała nad krzyżówkami. – Ale prawda jest taka, że musiałabym kupić dętkę i oponę. A z czego? Ze 176 złotych, co dają mi z opieki? – pyta.

Larwy w płucach

– Były czasy, że wojsko brało stąd siano dla koni, było dużo bydła, mleka, potem, jak powstała centrala nasienna w Osieku, ludzie zaczęli uprawiać warzywa. Kwitła kiedyś ta nasza wieś jak trzeba! – twierdzi sołtys Stachurski.

Tam, gdzie obecnie mieszka Maria Prahl (do Żuławki przybyła z rodzicami w 1945 roku spod Lwowa, ich pierwszego domu już nie ma), działała kiedyś doświadczalna stacja hodowli owiec, filia PGR Mini-kowo. Maria doglądała zwierzątek, karmiła je, strzygła. Na mokrych żuławskich łąkach eksperymenty z owcami jednak się nie powiodły.

– W ich płucach zaległy się białe larwy i zaczęły zdychać jedna po drugiej. Dwa, trzy lata i koniec, odjeżdżały!

Później na Żuławce gospodarował PGR Szczerbin. I na tym planowany rolniczy biznes się skończył. Dalej ludzie radzili sobie, jak mogli. Sadzili kapustę, buraki, kartofle, nazbierali drewna na zimę, wykopali cichcem parę bryłek torfu. I tak pchali tę swoją biedę.

Dzisiaj największy rolnik gospodaruje w Żuławce Małej. To sołtysa syn.

– Ogólnie rzecz biorąc – ocenia Franciszek Stachurski – w ostatnich latach trochę zmieniła się na lepsze. Ludzie remontują domy, porządkują obejścia. Więcej kultury jest.

Jeden z domów, choć postawiony na starych fundamentach, jest całkowicie nowy. To pierwszy od hen czasów dowód na to, że ktoś z Żuławki nie ucieka, a chce tutaj żyć.

A już wydawało się, że jeszcze trochę i tylko dziki będą po tych łąkach hasać.

Mariusz Szalbierz

Symbol walki o polską szkołę

Protest dzieci wrzesińskich i będący jego konsekwencją gnieźnieński proces ich rodziców zyskały rozgłos dzięki zagranicznym mediom.

To już 110 lat mija od chwili, gdy w świat poszła wieść o wydarzeniach w cichym dotąd mieście wielkopolskim, we Wrześni. Dziś rzadko można spotkać w Wielkopolsce większe miasto, w którym nie byłoby ulicy dzieci wrzesińskich.

Po utworzeniu Cesarstwa Niemieckiego w styczniu 1871 roku kanclerz Otto von Bismarck założył sobie zjednoczenie moralne społeczeństwa i ukształtowanie w miarę jednolitej świadomości niemieckiej wśród mieszkańców wszystkich państw związkowych, które weszły w skład cesarstwa. Najpierw podjął próbę podporządkowania Berlinowi wszystkich organizacji, które swoje centrale miały

man Davies nawet przewrotnie stwierdził, że poznaniacy powinni odbudować pomnik „żelaznego kanclerza” jako dowód wdzięczności za to, że doprowadził do ich zjednoczenia duchowego.

Po niepowodzeniu kulturkampfu władze berlińskie zaczęły stopniować naciski w urzędach i szkolnictwie. W 1882 roku usunięto język polski z nauczania religii i przy śpiewie kościelnym w szkole na Ratajach w Poznaniu; było to zarządzenie przeciwdziałające dalszej polonizacji Bamberów w stolicy Wielkopolski. Już wtedy wystąpiły pierwsze protesty w szkołach. Stopniowo, krok po kroku, wprowadzano nauczanie kolejnych przedmio-



FOT. 2X ARCHIWUM MUZEUM REGIONALNEGO WE WRZEŚNI

Miejscowy fotograf, mimo ostrzeżeń i zapowiedzi kar ze strony administracji, rozprowadził w dużej liczbie zdjęcia dzieci z niepokornych klas.



W wielu szkołach doszło do protestów uczniów, lecz największy rozgłos zyskały wydarzenia wrzesińskie z maja 1901 roku. Wystąpiło tu zjawisko podobne jak w przypadku sprawy Michała Drzymały: dzielny rolnik z Podgradowic nie pierwszy wpadł na pomysł zamieszkania w wozie, ale miał szczęście zetknąć się z grupą dziennikarzy, także cudzoziemskich, którzy nagłośnili jego protest. To samo nastąpiło w maju 1901 roku we Wrześni.

poza granicami Niemiec – przede wszystkim Kościoła rzymskokatolickiego. Doszło do tzw. kulturkampfu, który drogą represji miał wymusić podległość na hierarchii kościelnej. Nie była to walka z wiarą, lecz z jej reprezentantami formalnymi. Niewiele z tego wyszło, doszło do gorszących sytuacji. Ale w środowiskach polskich nastąpiło zjawisko, którego Bismarck najmniej się spodziewał: do zjednoczenia Polaków wokół Kościoła i pojawienie się etykiety utożsamiającej polskość z katolicyzmem. Po ćwierćwieczu nastroje te ożyły z ogromną siłą. Przed kilkoma laty walijski historyk Nor-

tów wyłącznie w języku niemieckim. Społeczność polska poczynania te na ogół przyjmowała z niechęcią, ale do awantury doszło dopiero wtedy, gdy administracja zajęła się ostatnim przedmiotem: religią. Próbę wprowadzenia obowiązkowej nauki religii w języku niemieckim potraktowano jako szykanę narodowościową.

Protest objął szkoły nie tylko w Wielkopolsce, ale także na Pomorzu, Górnym Śląsku, Dolnym Śląsku i Kaszubach – w regionach, które w przekonaniu administracji niemieckiej były już niemal całkowicie zgermanizowane. Niemcy mogli się spodziewać trudności, ponieważ jeszcze w 1883 roku w Jarocinie, gdy zamierzano przeprowadzić pokazową lekcję religii po niemiecku dla nauczycieli zgromadzonych na konferencji powiatowej szkół ludowych, polskie dzieci gremialnie odmówiły odpowiadania w tym języku.

W wielu szkołach doszło do protestów uczniów, lecz największy rozgłos zyskały wydarzenia wrzesińskie z maja 1901 roku. Nie tyle z racji ich



Rodzice dzieci wrzesińskich oskarżeni przed gnieźnieńskim sądem. Większość z nich skazano na więzienie i grzywny, szczególnie ciężkie dla ludzi nie najwyższej sytuowanych materialnie.

wyjątkowości, ile przebiegu. Wystąpiło tu zjawisko podobne, jak w przypadku sprawy Michała Drzymały: dzielny rolnik z Podgradowic nie pierwszy wpadł na pomysł zamieszkania w wozie. Pionierami byli Polacy z Pomorza i ze Śląska – ale on miał szczęście zetknąć się z grupą dziennikarzy, także cudzoziemskich, którzy jego protest nagłośnili. To samo nastąpiło w maju 1901 roku we Wrześni.

Znane nam liczne opisy tamtych wydarzeń odpowiadają realiom historycznym. Dzieci odmawiały przyjęcia niemieckich podręczników i na lekcjach zaczęły nauczycielom odpowiadać po polsku, w ojczystym języku odmawiały też modlitwy. Zastosowa-

wano więc sankcje – dodajmy, najzupełniej normalne w ówczesnych realiach wychowawczych: chłosta w klasie, przetrzymywanie uczniów w areszcie szkolnym po lekcjach itd. Problem polegał jednak na skali zastosowanych represji, na skierowaniu ich przeciwko całemu klasom, czego dotychczas nigdy nie praktykowano. W mieście doszło niemal do rozruchów z udziałem rodziców bitych dzieci. Sytuację natychmiast wykorzystali polscy działacze narodowi, którzy wydarzenia kulminacyjnego okresu strajku dzieci wrzesińskich (20-21 maja 1901 r.) przekształcili w oręż – dowód barbarzyńskich metod stosowanych przez administrację pruską.

Okazję wykorzystał też miejscowy fotograf, który mimo ostrzeżeń i zapowiedzi kar ze strony administracji, rozprowadził w dużej liczbie zdjęcia dzieci z niepokornych klas.

Wkrótce do strajkujących dzieci wrzesińskich dołączyli uczniowie ze szkół m.in. w Miłostawiu, Pleszewie, Buku, Gostyniu i Krobi. Natomiast w samej Wrześni protest przeciągnął się aż do lutego 1904 roku, gdy jeszcze troje dzieci odmawiało nauki religii w języku niemieckim; na początku roku szkolnego 1904/1905 strajk wygasł zupełnie. Dzieci przegrały, podobnie jak we wszystkich pozostałych szkołach. Została jednak atmosfera tamtych kilku lat i opinia o wydarzeniach związanych

z zaostrzeniem kursu antypolskiego ze strony władz pruskich na przełomie XIX i XX wieku.

Na tym jednak sprawa się nie skończyła. W dniach od 14 do 19 listopada 1901 roku w Gnieźnie odbył się proces rodziców z Wrześni, szczególnie zaangażowanych w czasie majowych zamieszek. Większość z nich skazano na więzienie i grzywny, szczególnie ciężkie dla ludzi nie najwyższej sytuowanych materialnie. Proces gnieźnieński stał się równocześnie trybuną dla głoszenia hasła obrony praw ludności polskiej zaboru pruskiego. Wydarzenie to dodatkowo uruchomiło opinię publiczną wszystkich trzech dzielnic, a także dotarło na łamy prasy francuskiej, angielskiej i rosyjskiej, które sprawę wrzesińską natychmiast wykorzystywały dla ukazania prawdy o germańskim barbarzyństwie. Nie zapomnijmy bowiem, że był to właśnie czas kształtowania się dwóch systemów politycznych, które w sierpniu 1914 roku stanęły naprzeciw siebie podczas I wojny światowej. Nie chodziło tu tyle o los bitych dzieci i skazywanych rodziców, ale najważniejsze, że była to okazja do ukazania negatywnego postępowania przyszłego przeciwnika.

Podobne zjawisko wystąpiło także w szkołach zaboru rosyjskiego, gdzie władze carskie doprowadziły do całkowitej rusyfikacji nauczania, co spotkało się z protestem ze strony polskiej młodzieży. Rosjanom także zaczęło się spieszyć, w obliczu nadciągania wielkiego konfliktu europejskiego. Wiadomo było, że główna rozgrywka nastąpi w centralnej Europie, na styku mocarstw rozbiorowych. Postawa miejscowej ludności nie była więc obojętna. Na germanizację i rusyfikację pokoleniami nie było już czasu.

Zwróćmy na koniec uwagę, że pokolenie dzieci wrzesińskich to późniejsi powstańcy wielkopolscy z lat 1918-1919, żołnierze wojny polsko-bolszewickiej i współtwórcy II Rzeczypospolitej. Wychowanie kilku kolejnych pokoleń wydało patriotyczne owoce, przecząc spotykanym niekiedy stereotypom. A w dawnej szkole we Wrześni jest dziś muzeum z zainscenizowaną klasą szkolną z tamtych lat, zaś na gmachu sądu w Gnieźnie – tablica przypominająca proces rodziców dzielnych uczniów. **Marek Rezler**



Archeologia i piwo

Wiosna to dobra pora na odkrywanie regionalnego dziedzictwa.

Nowe wystawy, imprezy plenerowe oraz nocne zwiedzanie z atrakcjami – to najkrótszy przegląd wydarzeń, którymi w maju witają zwiedzających wielkopolskie muzea i skanseny.

Terra sancta

Rezerwat Archeologiczny w Gieczu, którym opiekuje się Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy, otworzył swoje podwoje 10 maja. W pawilonie, odnowionym dzięki wojewódzkim i unijnym pieniądzom, uruchomiono niedawno dwie wystawy: stała – zatytułowana „Terra sancta – Giecz w monarchii piastowskiej” i czasowa – „Kościół, który zbudowali aniołowie”. Pierwsza prezentuje historię grodu w Gieczu i jego zaplecza osadniczego; druga przypomina legendy i fakty związane z historią romańskiego kościoła. Scenerię grodu wzbogaca natomiast rekonstrukcja średniowiecznej osady.

Wycieczki szkolne odwiedzające rezerwat mają do wyboru wiele propozycji edukacyjnych oraz interaktywnych zajęć. Mogą m.in. poznać tajniki zawodu archeologa i życie średniowiecznej osady. Do turystów indywidualnych, od maja do późnej jesieni, adresowany jest wielotematyczny program pod hasłem: „Niedziela w muzeum”.

W innej lednickiej filii, jaką jest gród w Grzybowie pod Wrześnią, 16 kwietnia otwarta została pierwsza stała wystawa w formie zaaranżowanego w pawilonie wykopu archeologicznego. W miejscu, które miłośnikom historii kojarzy się z corocznymi zjazdami wojowników słowiańskich, teraz można zobaczyć efekty badań archeologicznych, trwających tu od 1989 r.



FOT. MPP NA LEDNICY

Lekcje muzealne w Gieczu najprzyjemniej prowadzić pod zrekonstruowaną palisadą średniowiecznej osady.

Warto oczywiście odwiedzić także Dziekanowice nad Jeziorem Lednickim, gdzie od kwietnia czynna jest odnowiona ekspozycja stała „Ostrów Lednicki. Pod niebem średniowiecza”, dająca odpowiedź na pytanie o status wyspy w okresie monarchii pierwszych Piastów i wskazująca specyfikę tego miejsca jako ośrodka władzy i chrześcijaństwa.

Majowe noce

Na tradycyjne nocne zwiedzanie marszałkowskie muzea zapraszają 14 maja. W Koninie-Gosławicach warto przy okazji obejrzeć barwną wystawę czasową „Szkło piękne i użyteczne”, natomiast w Kaliszu ekspozycję „Piękno zakłete w bursztynie” z arcydziełami sztuki jubilerskiej. Na placu Metziga w Lesznie tylko do pomocy 14



Plakat zapraszający na urodzinowy tort w Muzeum Początków Państwa Polskiego.

FOT. MPP W GNIEZIE

maja czynna jest wystawa pt. „Jan Paweł II – droga do świętości”, zaś w grodzie Staszica do odwiedzenia muzeum powinna zachęcać ekspozycja „160 lat kolei w Pile (1851-2011)”.

Do Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie chętnych zawiezie zabytkowy autobus „ogórek”. Placówka z okazji jubileuszu 55-lecia przypomni największe swoje osiągnięcia, a najmłodszym odsłoni „warsztat muzealnika”. Czynne będą wystawy „Świat średniowiecznej wyobraźni” oraz „Wielkopolska średniowieczna”. Ozdobą uroczynowego finału będzie iluminacja laserowa nad jeziorem Jelonek, a ostatnim jego akcentem będzie ceremonia dzielenia wielopiętrowego tortu.

W Szreniawie o piwie

A nazajutrz, 15 maja, koniecznie trzeba będzie udać się do Szreniawy na I Festiwal Piwa, zorganizowany przez Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego. W parku muzealnym będzie można nie tylko skosztować piwa, zwłaszcza tego z małych i średnich browarów regionalnych, ale także o piwie dużo się dowiedzieć. Ekspozowane będą m.in. przedmioty związane z dawnym piwowarstwem tradycyjnym i współczesnym piwowarstwem domowym, a także birofilia ze zbiorów muzeum. Obecni będą pasjonaci, którzy dużo o piwie wiedzą i zajmująco potrafią o nim opowiadać. Dowiemy się zarówno, dlaczego nie należy piwa nadużywać, jak i, jakie warto pić, pamiętając o jego właściwościach leczniczych i kosmetycznych. Jak zwykle w Szreniawie będzie dużo muzyki, zabawy, dobrego jedzenia oraz innych atrakcji. **RJ**

Polecamy

Do tańca



Jeśli chcesz tańczyć, uczyć się od najlepszych, poznać ludzi i naładować akumulatory na cały rok, to na pewno przyjedziesz do Poznania w dniach 20-27 sierpnia – zachęcają organizatorzy Dancing Poznań 2011.

To wspólna nazwa XVIII Międzynarodowych Warsztatów Tańca Współczesnego oraz VIII Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Tańca. W warsztatach może wziąć udział każdy, niezależnie od wieku i stopnia zaangażowania ruchowego. Zapisy rozpoczynają się już 15 maja o godz. 12. Zgłoszenia przyjmowane są drogą internetową, szczegóły na www.ptt-poznan.pl w zakładce Dancing Poznań 2011. **RJ**

Filmowcy w Koninie



57. Ogólnopolski Konkurs Filmów Niezależnych OKFA im. profesora Henryka Kluby odbędzie się 16-19 czerwca w Domu Kultury Oskard w Koninie. Głównymi organizatorami są Centrum Kultury i Sztuki w Koninie oraz Federacja Niezależnych Twórców Filmowych. Zgłoszenia przyjmowane są do 20 maja. Szczegóły na www.okfa.ckis.konin.pl. **RJ**

Powrót aktorki



Na widowisko plenerowe „Modrzejewska w Żegocinie” zapraszają 14 maja Centrum Kultury i Sztuki w Kaliszu oraz Ośrodek Kultury w Żegocinie. Początek widowiska, przygotowanego z udziałem kaliskich aktorów, miejscowych zespołów folklorystycznych oraz miłośników historii, o godz. 20 przed Pałacem Chłapowskich. Wydarzeniu towarzyszyć będą m.in. prelekcje oraz wystawy poświęcone wybitnej artystce. **RJ**

Kalejdoskop fotograficznych wydarzeń



FOT. M. KOZAKOWSKA

Przegląd dorobku wielkopolskich klubów fotograficznych odbywa się w galerii Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu. W ramach cyklu wystaw mieszkańcy Poznania obejrzeli: „Portret” – pokonkursową wystawę Kolskiego Klubu Fotografii „Fakt”; „Fotokolektyw” – prezentację klubów fotograficznych z domów kultury w Trzemesznie i Pile; „Pejzaż” – ekspozycję przygotowaną przez MDK w Turku. Do 23 maja natomiast oglądać można wystawę przygotowaną przez Trzeciecki Dom Kultury, organizatora XV Ogólnopolskiego Konkursu Fotografii „Portret”. Zamieszczone obok zdjęcie wykonała Małgorzata Kozakowska, zdobywczyni I nagrody w ubiegłorocznej edycji trzecieckiego konkursu. **RJ**

Poetyckie spojrzenia

Jak młodzi twórcy postrzegają współczesny świat i swoje w nim miejsce w progu dorosłości? To pytanie towarzyszące czwartej edycji konkursu literackiego „Spojrzenia”. Konkurs adresowany jest do młodych twórców w wieku 16-24 lat, a organizuje go Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu. Tegoroczna edycja konkursu nosi podtytuł „Świadectwo poezji”, a punktem jej odniesie-

nia jest obchodzony właśnie Rok Czesława Miłosza, dlatego „Spojrzenia 2011” są konkursem poetyckim z uwzględnieniem krótkich form prozatorskich. Termin składania prac upływa z końcem września, a jego rozstrzygnięcie i zarazem uroczyste podsumowanie nastąpi w listopadzie wraz z zakończeniem cyklu imprez promujących twórczość Miłosza. Więcej informacji i regulamin konkursu na stronie internetowej: www.wbp.poznan.pl **RJ**

Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny na lata 2007-2013

Fundusze Europejskie - dla rozwoju innowacyjnej Wielkopolski

**PROGRAM REGIONALNY**
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCIWOJEWÓDZTWO
WIELKOPOLSKIEUNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO

Dotacje na naukę i zdrowie

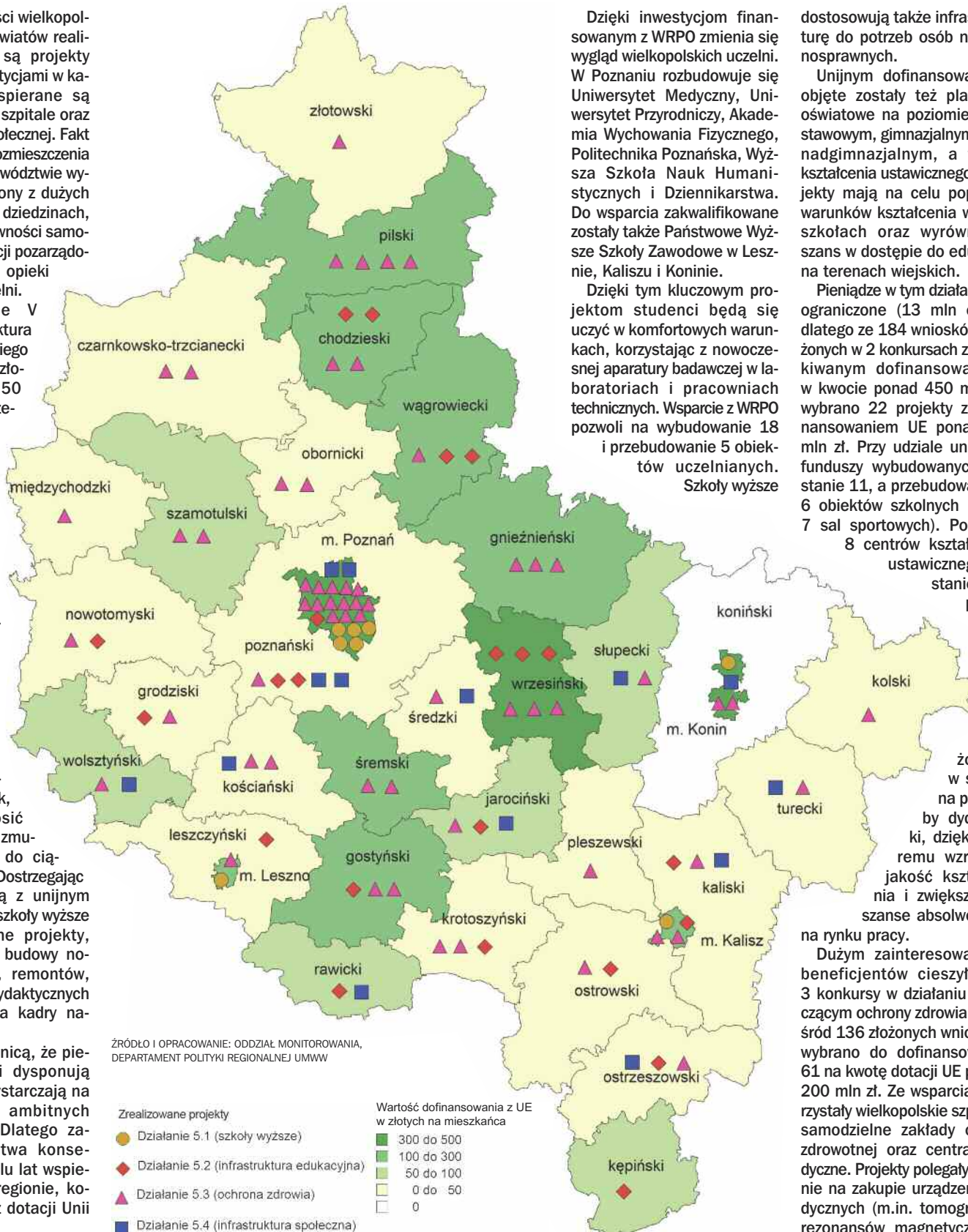
Inwestycje w kapitał ludzki to dobrze wydane pieniądze. Dzięki nim powstają i rozbudowują się szkoły, trwa modernizacja szpitali, rozwiązywane są również problemy społeczne.

W większości wielkopolskich powiatów realizowane są projekty związane z inwestycjami w kapitał ludzki. Wspierane są uczelnie, szkoły, szpitale oraz domy pomocy społecznej. Fakt równomiernego rozmieszczenia projektów w województwie wynika z jednej strony z dużych potrzeb w tych dziedzinach, a z drugiej z aktywności samorządów, organizacji pozarządowych, zakładów opieki zdrowotnej i uczelni.

W Priorytecie V WRPO Infrastruktura dla kapitału ludzkiego w 6 konkursach złożono ponad 350 wniosków. Po przeprowadzonej ocenie dotacje otrzymało 105 projektów na wartość dofinansowania z UE ponad 400 mln zł. 11 spośród tych przedsięwzięć stanowi projektów kluczowych.

Wielkopolskie uczelnie, chcąc utrzymać wysoki poziom nauczania, a także sprostać wymaganiom stawianym przez rynek, muszą podnosić swój prestiż, co zmusza ich władze do ciągłych inwestycji. Dostrzegając szansę związaną z unijnym finansowaniem, szkoły wyższe zgłaszają kolejne projekty, dotyczące m.in. budowy nowych gmachów, remontów, kupna pomocy dydaktycznych oraz zapewnienia kadry naukowej.

Nie jest tajemnicą, że pieniądze, którymi dysponują placówki, nie wystarczają na sfinansowanie ambitnych przedsięwzięć. Dlatego rząd Województwa konsekwentnie od wielu lat wspiera edukację w regionie, korzystając m.in. z dotacji Unii Europejskiej.



Dzięki inwestycjom finansowanym z WRPO zmienia się wygląd wielkopolskich uczelni. W Poznaniu rozbudowuje się Uniwersytet Medyczny, Uniwersytet Przyrodniczy, Akademia Wychowania Fizycznego, Politechnika Poznańska, Wyższa Szkoła Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa. Do wsparcia zakwalifikowane zostały także Państwowe Wyższe Szkoły Zawodowe w Lesznie, Kaliszu i Koninie.

Dzięki tym kluczowym projektom studenci będą się uczyć w komfortowych warunkach, korzystając z nowoczesnej aparatury badawczej w laboratoriach i pracowniach technicznych. Wsparcie z WRPO pozwoli na wybudowanie 18 i przebudowanie 5 obiektów uczelnianych. Szkoły wyższe

dostosowują także infrastrukturę do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Unijnym dofinansowaniem objęte zostały też placówki oświatowe na poziomie podstawowym, gimnazjalnym i ponadgimnazjalnym, a także kształcenia ustawicznego. Projekty mają na celu poprawę warunków kształcenia w tych szkołach oraz wyrównanie szans w dostępie do edukacji na terenach wiejskich.

Pieniądze w tym działaniu są ograniczone (13 mln euro), dlatego ze 184 wniosków złożonych w 2 konkursach z ocenianym dofinansowaniem w kwocie ponad 450 mln zł, wybrano 22 projekty z dofinansowaniem UE ponad 43 mln zł. Przy udziale unijnych funduszy wybudowanych zostanie 11, a przebudowanych 6 obiektów szkolnych (m.in. 7 sal sportowych). Ponadto 8 centrów kształcenia ustawicznego zostanie wyposażonych

w sprzęt na potrzeby dydaktyki, dzięki któremu wzrośnie jakość kształcenia i zwiększą się szanse absolwentów na rynku pracy.

Dużym zainteresowaniem beneficjentów cieszyły się 3 konkursy w działaniu dotyczącym ochrony zdrowia. Spośród 136 złożonych wniosków wybrano do dofinansowania 61 na kwotę dotacji UE ponad 200 mln zł. Ze wsparcia skorzystały wielkopolskie szpitale, samodzielne zakłady opieki zdrowotnej oraz centra medyczne. Projekty polegały głównie na zakupie urządzeń medycznych (m.in. tomografów, rezonansów magnetycznych,

ultrasonografów, mammografów i aparatów RTG), dzięki którym przeprowadzonych będzie rocznie ponad 700 tys. badań związanych z leczeniem wielu różnych schorzeń. W efekcie możliwe będzie wczesne wykrywanie chorób i przeprowadzanie precyzyjnej diagnostyki.

W ramach takiego działania zrealizowane zostały 3 projekty kluczowe: „Program leczenia ostrych pęknięć tętniaków aorty i ostrej zatorowości płucnej” Szpitala Klinicznego Przemienienia Pańskiego Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu, „Poprawa jakości usług medycznych w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Koninie” oraz „Poprawa wykrywalności, standardów, diagnostyki i radioterapii nowotworowej w Wielkopolsce” Wielkopolskiego Centrum Onkologii.

W Priorytecie V wspierane są także inicjatywy i przedsięwzięcia z zakresu podstawowej infrastruktury społecznej. Wpływają one na ograniczenie problemów społecznych występujących w województwie takich, jak: ubóstwo, marginalizacja, bezdomność, bezrobocie i niepełnosprawność – przez upowszechnienie dostępu do odpowiedniej infrastruktury oraz zwiększenie jakości świadczonych usług.

Spośród 32 zgłoszonych wniosków do dofinansowania zakwalifikowało się 14 projektów na kwotę wsparcia z UE ponad 21 mln zł. Projekty polegają głównie na modernizacji istniejących obiektów lub budowie nowych, a także w niektórych przypadkach – na zakupie wyposażenia.

Łącznie zbudowanych lub przebudowanych zostanie 14 obiektów podstawowej infrastruktury społecznej (domów opieki społecznej, budynku socjalno-terapeutycznego, zakładu aktywności zawodowej, powiatowych centrów pomocy rodzinie, warsztatów terapii zajęciowej, ośrodka pomocy społecznej i młodzieżowego ośrodka wychowawczego).



Szklany dom dla sportowców

Obok stadionu przy Drodze Dębińskiej trwa długo oczekiwana budowa nowoczesnego budynku dydaktycznego Akademii Wychowania Fizycznego.

Poznańska AWF im. Eugeniusza Piaseckiego to jedyna tego typu uczelnia w regionie. Mimo swego wyjątkowego charakteru i ogromnego zainteresowania młodzieży jej ofertą, od lat boryka się z kłopotami lokalowymi. AWF korzysta aż z 11 obiektów rozmieszczonych na terenie Poznania, co stanowi spory kłopot zarówno dla studentów, jak i pracowników uczelni. – Czasem nawet godzinę trzeba stracić, aby z jednego miejsca dotrzeć do drugiego – skarży się Ania, studentka II roku turystyki. Ponadto część budynków zajmowanych przez AWF jest w złym stanie i nadaje się tylko do remontu.

25 lutego odbyło się uroczyste wmurowanie aktu erekcyjnego. Nowy budynek, z ele-



Wizualizacja inwestycji: elewacja frontowa wykonana będzie głównie ze szkła.

wacją frontową wykonaną głównie ze szkła, stanie na działce o powierzchni 14,4 tys. m kw. Będzie miał pięć kondygnacji i przyziemie. Całość podzielono na dwie części: wysoką – z funkcją dydaktyczną i zapleczem socjalnym, oraz przyziemie.

Obiekt jest tak zaprojektowany, aby mogły z niego korzystać osoby niepełnosprawne. Zaplanowano m.in. dwie klimatyzowane, wyposażone w sprzęt audiowizualny i elektronicznie opuszczane rolety sale wykładowe po 160 m kw. każda. Znajdzie się tu także Zakład Żywności i Żywności, którego studenci będą mogli bez przeszkód, w przestrzennych salach, nauczyć się przygotowywania posiłków i napojów.

Architekci zaplanowali też miejsce dla Zakładu Neurobiologii oraz nowoczesne pomieszczenia zwierzętami, której powstanie jest zawsze obwarowane szeregiem restrykcyjnych wymogów powierzchniowych i sanitarnych. Odetchnąć mogą również studenci Turystyki i Rekreacji, którzy do tej pory korzystali głównie ze zniszczonego lokalu przy ul. Rybaki. Cały ten wydział zostanie przeniesiony do nowego budynku. Tutaj też będzie można znaleźć jednostki dydaktyczne obecnie zajmujące barak przy ul. Grunwaldzkiej 55 oraz część tych działów AWF, które dziś mieszczą się przy ul. Dębińskiej 7.

Wartość inwestycji to 36,1 mln zł, a dotacja unijna wynosi 27 mln zł.

Dobre praktyki WRPO

Fundacja z pomysłami



Volontariusze fundacji "Podaj Dalej" stosują m.in. niekonwencjonalne metody rehabilitacji.

„Centrum Południowa” w Koninie to miejsce, w którym spotykają się osoby niepełnosprawne, prowadzona jest rehabilitacja, szkolenia, poradnictwo i różne formy wolontariatu.

Fundacja im. Doktora Piotra Janaszka „Podaj Dalej” rozpoczęła swoją działalność w lutym 2004 r., bez siedziby i zaplecza finansowego. Dzięki wielu pomysłom, zaangażowaniu ludzi dobrej woli oraz unijnemu dofinansowaniu

szybko rozwinęła skrzydła.

Fundacja od początku skupiła się na szkoleniu wolontariuszy i działaniach skierowanych do niepełnosprawnych podopiecznych, które prowadzone były w różnych miejscach. Dzięki dyrektorowi II Liceum Ogólnokształcącego w Koninie udało się wygospodarować pomieszczenie magazynowe, które przy pomocy zaprzyjaźnionych osób i firm wyremontowano i przystosowano na biuro. Otwarcie odbyło

się w czerwcu 2004 r. i od tego czasu działalność fundacji bardzo się rozwinęła. Wkrótce okazało się, że dotychczasowe niewielkie pomieszczenia nie wystarczają i dlatego rozpoczęły się poszukiwania nowej siedziby.

W lipcu 2007 r. podpisano umowę z miastem Konin dotyczącą użyczenia budynku w tym mieście, przy ulicy Południowej. – Wspólnie z wolontariuszami rozpoczęliśmy porządkowanie terenu, ale nic więcej nie dało się zrobić własnymi siłami, ponieważ budynek wymagał generalnego remontu – zaznacza prezes fundacji Zuzanna Janaszek-Maciaszek.

W 2009 r. złożono wniosek o dofinansowanie z działania 5.4 WRPO na realizację projektu pt. „Centrum Południowa – modernizacja budynku na potrzeby rehabilitacji społecznej i zawodowej osób niepełnosprawnych”.

– Remont trwał dwa lata. Przeprowadziliśmy kompleksowe prace budowlane, instalacyjne, a budynek wyposażyliśmy w nowoczesny sprzęt oraz meble – dodaje pani prezes. Całkowita wartość inwestycji to ponad 637 tys. zł, z czego kwota dofinansowania UE stanowi 478 tys. zł.

Dzięki dotacji z działania 5.3 WRPO Wielkopolskie Centrum Pulmonologii i Torakochirurgii w Poznaniu ma możliwość wczesnego wykrywania chorób i precyzyjnej diagnostyki.

Podczas realizacji projektu za ponad 5,2 mln zł (dotacja UE przekroczyła 3,9 mln zł) szpital wzbogacił się łącznie o 206 nowoczesnych urządzeń medycznych.

– W pulmonologii, tak jak i w informatyce, sprzęt elektroniczny szybko się starzeje, a i diagnostyka nie pozostaje na tym samym poziomie. Obecnie dysponujemy nowoczesnymi urządzeniami, które pozwalają na dokładniejsze badania. Są to np. dooskrzelowe aparaty USG typu Ebus dające możliwość zobaczenia tego, co znajduje się poza światłem oskrzela w tkance płucnej. To jedno z najnowocześniejszych urządzeń w pulmonologii i onkologii pulmonologicznej. Posiadamy też videobronchoskopy w pracowni endoskopowej oraz kompleksowo wyposażone pracownie polisomnografii i testów wysiłkowych – wlicza dr hab. Aleksander Barinow-Wojewódzki, dyrektor placówki.

Dyrektor podkreśla, że sam sprzęt to nie wszystko. – Trzeba mieć jeszcze program jego

Szpitalne inwestycje



Sprzęt kupiony za pieniądze UE ułatwia precyzyjną diagnozę.

zastosowania i specjalistów potrafiących na nim pracować – dodaje. W pełni wykorzystane zostaną także urządzenia laboratoryjne służące do wczesnego wykrywania nowotworów oraz zakażenia prątkiem gruźlicy.

Profilaktyka ma tutaj ogromne znaczenie. – Przy gruźlicy dysponujemy obecnie aparaturą wykrywającą nie tylko już powstałą chorobę, ale moment zakażenia prątkiem gruźlicy, co daje możliwość zastosowania leczenia prewencyj-

nego zamiast długotrwałego leczenia choroby – tłumaczy A. Barinow-Wojewódzki.

Udało się też kupić m.in. 14 wysokospecjalistycznych łóżek do intensywnej terapii razem z systemem monitorów z centralą pielęgnarską oraz respiratory, pompy infuzyjne, defibrylatory i kardiomonitor dla ratowania życia pacjentów. W nowy sprzęt, m.in. sterylizator parowy, dezynfektor, myjnię oraz stację uzdatniania wody, wyposażono także Centralną Sterylizatornię.



Wielkopolska turystyczna

Lokalne grupy działania odkrywają atuty oraz możliwości regionu związane z rozwojem turystyki wiejskiej i promocją produktów tradycyjnych.

Podczas III Międzynarodowych Targów Turystyki Wiejskiej i Agroturystyki „Agrotravel” w Kielcach, które odbyły się w dniach od 15 do 17 kwietnia, osiem lokalnych grup działania przedstawiło swoją ofertę turystyczną.

Na stoisku wraz z Sekretariatem Regionalnym Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich pod wspólnym szyldem WIELKOPOLSKA zaprezentowały się: Puszcza Notecka, Solna Dolina, Turkowska Unia Rozwoju, Dolina Samy, Unia Nadwarciańska, Światowid, Dwa Mosty i Solidarni w Partnerstwie. W targach udział brały wszystkie województwa w ramach realizacji projektu sieciującego Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich, a także Węgrzy w ramach współpracy Europejskiej Sieci Obszarów Wiejskich. Targi „Agrotravel” stały się miejscem, w którym wystawiają się wszystkie liczące się w tury-



FOT. J. STEFAŃSKA

Przedstawiciele wielkopolskich lokalnych grup działania reprezentowali region na targach „Agrotravel” w Kielcach.

stycie instytucje i podmioty gospodarcze z obszarów wiejskich. Do Kielc przyjechały także lokalne grupy działania z terenu wszystkich woje-

wództw, które dzięki opracowaniu i wdrażaniu lokalnych strategii rozwoju, w ramach działań osi 4 Leader Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich,

odkrywają i promują lokalne atrakcje turystyczne. Nikt tak dobrze jak mieszkańcy wsi nie zna ciekawych krajobrazowo miejsc, zwyczajów, cha-

rakterystycznych, tradycyjnych potraw czy regionalnej gwary.

Dzięki założeniom Programu Leader i środkom z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich można wykorzystywać aktywność mieszkańców i tworzyć wiejski produkt turystyczny, rozwijając tym samym wiejską, pozarolniczą gospodarkę.

Wielkopolskie LGD zaprezentowały się na targach w bardzo ciekawy, urozmaicony sposób.

Na ludowo ubrały się przedstawicielki Turkowskiej Unii Rozwoju i Doliny Samy. Przedstawiciele LGD Światowid wystąpili w strojach stylizowanych na czasy piastowskie. Był też „średniowieczny woj” z Unii Nadwarciańskiej. Wszyscy przywieźli ze sobą ciekawe lokalne potrawy: wędliny, chleby, sery, konfitury, ciasta, a także nalewki. Lokalna Grupa Działania Solna Dolina atutem swojej oferty uczyniła pre-

zentację wyrobów z kopalni soli w Kłodawie, a Solidarni w Partnerstwie – kaszelańskie rogate. Natomiast znakiem rozpoznawczym LGD Puszcza Notecka uczyniono czyste jeziora i lasy. Na wielkopolskim stoisku nie zabrakło też tradycyjnej poznańskiej potrawy tj. „pyrów z gzikiem”, którą częstował oficjalnych gości przedstawiciel LGD Dwa Mosty.

Targom towarzyszyła konferencja „Wiejski produkt turystyczny – doświadczenia i wyzwania”. Oprócz sesji plenarnej, na której o drugiej generacji turystyki wiejskiej i wyzwaniach na przyszłość oraz o budowaniu marki wiejskiego produktu turystycznego mówili dr Janusz Majewski z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, odbyły się także warsztaty i panele dyskusyjne, a także wyjazd studyjny prezentujący produkty turystyki wiejskiej w województwie świętokrzyskim.

Wiejskie liderki

Rola strażniczek domowego ogniska już dawno przestała kłopotem wystarczać. Mieszkanek wsi również. Coraz częściej angażują się społecznie, stając się faktycznymi liderkami procesów rozwojowych na obszarach wiejskich.

Szkoła Liderek Rozwoju Lokalnego, która rozpoczęła swoją działalność we wrześniu 2010 roku, zgromadziła na zajęciach już 160 kobiet. Wykłady dla kolejnych 80 pań zaplanowane są w drugiej połowie roku. Szkoła jest odpowiedzią Sekretariatu Regionalnego Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich na zapotrzebowania zgłaszane przez LGD, dotyczące doskonalenia kompetencji społecznych osób działających na ich terenie. Jednocześnie zajęcia Szkoły Liderki wpisują się swym charakterem w proces wyposażania mieszkank obszarów wiejskich Wielkopolski w kompetencje społeczne i obywatelskie opisane w zaleceniu Parlamentu

Europejskiego i Rady, a będące podstawą potencjału zawodowego człowieka.

Szkoła funkcjonuje w oparciu o współpracę Sekretariatu Regionalnego KSOW z lokalnymi grupami działania z terenu Wielkopolski. W ubiegłym roku partnerami były cztery LGD, obecnie do programu zgłosiło się aż dziesięć.

Program szkoły składa się z dwóch modułów tematycznych. Pierwszy moduł nastawiony jest na podniesienie kompetencji społecznych uczestniczek w roli wiejskiej liderki, a także animatorki społecznych inicjatyw. Zajęcia odbywają się w formie warsztatów, podczas których grupa wykonuje wspólne zadania, rozwiązuje problemy, poznaje siebie, uczy się rozumieć innych i dobrze zadawać pytania.

Drugi moduł poświęcony jest w całości prawnym zagadnieniom zakładania organizacji pozarządowych i ich funkcjonowania w zgodzie z wieloma ak-

tami prawnymi. Jedną z grup uczestniczek przyjechała na szkolenie z pomysłem powołania na swym terenie organizacji pozarządowej. Podczas zajęć powstał statut z najważniejszą jego częścią, czyli celami działania, wybrana została nazwa, a niebawem odbędzie się zebranie założycielskie.

W każdy z modułów wpisana jest też prezentacja dobrej praktyki działania organizacji pozarządowych na obszarach wiejskich. Piątkowe wieczory na szkoleniu, bo szkolenia są prowadzone w piątki i soboty, przeznaczone są na wyjątkowe spotkania. Po koncercie zespołu jazzowego czy spotkaniu z wizazystką do późna trwają rozmowy. W takiej wymianie doświadczeń powstają nowe pomysły na wspólne działania, rodzą się nowe społeczne inicjatywy. Liderki wiejskie to potencjał, który warto wykorzystywać nie tylko dla dobra całej lokalnej społeczności.

PROW – ekspres

Program „Mój rynek”

Jeszcze w tym roku wejście w życie zmiana rozporządzenia ministra rolnictwa i rozwoju wsi uruchamiająca program budowy i modernizacji targowisk miejskich pod nazwą „Mój rynek”. Gminy będą mogły na ten cel otrzymać dofinansowanie w wysokości do 1 mln zł, nie więcej jednak niż do 75 proc. kosztów kwalifikowanych. Projekty te będą realizowane w ramach działania „Podstawowe usługi dla gospodarki i ludności wiejskiej” w ramach Osi 3 PROW 2007-2013.

Europejsko na wsi

Do 30 czerwca można składać wnioski w konkursie „Wieś wielkopolska wsią europejską”. Jest on skierowany do sołectw i obejmuje projekty już zrealizowane. Konkurs jest przeprowadzany w trzech kategoriach: „Najpiękniejsza wieś”, „Najlepsze przedsięwzięcie tematyczne związane z procesem odnowy wsi”, „Najlepszy projekt

zrealizowany w ramach Programu »Wielkopolska Odnowa Wsi«”. Po trzech laureatów konkursu w każdej z kategorii otrzyma nagrody w wysokości od 4 tys. zł do 20 tys. zł. Więcej informacji na: www.umww.pl w zakładce Departament PROW i wielkopolskie.ksow.pl.

Wieś pięknie

Wnioski w ramach II edycji konkursu „Pięknie wielkopolska wieś” można składać do 3 czerwca. Uczestnikami konkursu mogą być sołectwa, w imieniu których wniosek konkursowy składa gmina. W konkursie może wziąć udział nie więcej niż sześć sołectw z terenu danej gminy. Warunkiem zakwalifikowania do konkursu jest również zgłoszenie udziału sołectwa w Programie „Wielkopolska Odnowa Wsi”. Laureaci konkursu w pierwszym etapie otrzymują dofinansowanie w wysokości do 5 tys. zł z przeznaczeniem na przygotowanie dokumentacji, a w dru-

gim etapie do 40 tys. zł na realizację przedsięwzięcia.

Rybacka współpraca

Pierwszy w Polsce projekt współpracy lokalnych grup rybackich zrealizują LGR z Wielkopolski. 28 kwietnia Nadnotecka Grupa Rybacka z siedzibą w Pile podpisała z Urzędem Marszałkowskim Województwa Wielkopolskiego umowę na dofinansowanie operacji w zakresie współpracy międzyregionalnej i międzynarodowej.

W ramach projektów współpracy LGR planują także zorganizowanie konferencji pod tytułem „Lokalne Grupy Rybackie szansą czy tylko nadzieją”. Konferencja odbędzie się 2 czerwca podczas Międzynarodowych Targów Przetwórstwa i Produktów Rybnych w Gdańsku. Współuczestnikami tego projektu będą także LGR „Obra – Warta”, LGR „7 Ryb” i LGR „Morenka”. Więcej informacji na www.poryby.umww.pl.



EUROPEJSKI FUNDUSZ ROLNY
NA RZECZ ROZWOJU
OBSZARÓW WIEJSKICH
EUROPA INWESTUJĄCA W OBSZARY WIEJSKIE



WOJEWÓDZTWO
WIELKOPOLSKIE



Program
Rozwoju
Obszarów
Wiejskich
na lata 2007-2013

PROJEKT WSPÓLFINANSOWANY JEST ZE ŚRODKÓW UNII EUROPEJSKIEJ W RAMACH POMOCY TECHNICZNEJ PROGRAMU ROZWOJU OBSZARÓW WIEJSKICH NA LATA 2007-2013.

Stronę redaguje: Jadwiga Stefańska – Departament Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego
ul. Szyperska 14, 61-754 Poznań, tel. 61 854 17 88, fax 61 854 17 85, e-mail: dow.sekretariat@umww.pl, www.prow.umww.pl



Nim wyjadą na szerokie drogi

W kwietniu w wielkopolskich powiatach zakończyła się kolejna edycja szkolnych turniejów ruchu drogowego. Odbyły się one między innymi w Obornikach i w Poznaniu.

W eliminacjach XXXIV Ogólnopolskiego Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym uczestniczyło 11 trzyosobowych drużyn reprezentujących szkoły podstawowe i 10 drużyn gimnazjalnych powiatu obornickiego.

Gospodarzem turnieju był Zespół Szkół przy ul. Obrzyckiej w Obornikach. Zespoły dziecięce i młodzieżowe rozgrywały po cztery konkurencje indywidualne i drużynowe: przejazd na rowerze po torze przeszkód, przejazd po wylosowanej trasie w miasteczku ruchu drogowego, rozwiązanie testu obejmującego wiadomości z przepisów ruchu drogowego oraz udzielanie pierwszej pomocy przedmedycznej.

Triumfowała drużyna Szkoły Podstawowej w Maniewie, przed zespołami Szkoły Podstawowej Nr 4 w Obornikach oraz Szkoły Podstawowej w Rogoźnie. Natomiast wśród gimnazjalistów najlepszym okazał się zespół Gimnazjum im. Jana Pawła II w Ryczywole, który wyprzedził drużynę Gimnazjum nr 1 im. Mazurka Dąbrowskiego w Rogoźnie oraz Gimnazjum nr 2 w Rogoźnie. Wśród uczniów szkół podstawowych zwyciężył Tomasz Jarusz (SP w Maniewie), drugi był Rafał Grzechowiak (SP Nr 4 w Obornikach), a trzecia Milena Kmak (SP nr 2 w Rogoźnie). Wśród gimnazjalistów trium-



FOT. M. SZYKOR

Warto wiedzieć, na czym polega udzielanie pomocy przedmedycznej.



FOT. D. FLEISCHER

Sprawdzian umiejętności w miasteczku ruchu drogowego.

fował Tomasz Krugiolka, przed Adamem Szramą oraz – Krzysztofem Zającem (wszyscy z Gimnazjum im. Jana Pawła II w Ryczywole).

Turniej zorganizowały: Zespół Szkół w Obornikach, Komenda Powiatowej Policji w Obornikach i Żandarmeria Wojskowa w Poznaniu. Ponadto nauczyciele Zespołu Szkół w Obornikach przeprowadzili pokaz udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej, natomiast funkcjonariusze Żandarmerii Wojskowej w Poznaniu przygotowali prezentację ambulansu profilaktycznego.

Zwycięzcy otrzymali nagrody ufundowane przez Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Poznaniu, Urząd Miejski w Obornikach, Starostwo Powiatowe w Obornikach, Polski Związek Motorowy oraz Jacka Pietrzyka – właściciela firmy Komputronik.

Finał Powiatowy XXXIV Ogólnopolskiego Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym dla szkół gimnazjalnych 28 kwietnia zgromadził 11 drużyn z Poznania i 4 z powiatu poznańskiego.

Gospodarzem zawodów rozgrywanych pod patronatem starosty Jana Grabkowskiego było Gimnazjum nr 62 w Poznaniu. Uczestnicy turnieju musieli wykazać się wiedzą z przepisów ruchu drogowego, roz-

wiając test składający się z 25 pytań, udzielić pierwszej pomocy ofierze wypadku, pokonać rowerowy tor, a w miasteczku ruchu drogowego – gdzie byli obserwowani przez policjantów ruchu drogowego – jeździć przez pięć minut, nie popełniając wykroczeń drogowych.

Po czterogodzinnych zmaganiach i zaciętej rywalizacji okazało się, że pierwsze miejsce zajęło Gimnazjum nr 2 w Luboniu i otrzymało Puchar Starosty Poznańskiego. Drugie miejsce wywalczyli reprezentanci Gimnazjum nr 65 w Poznaniu. Obydwa zespoły zakwalifikowały się do finału wojewódzkiego XXXIV Ogólnopolskiego Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym, który odbędzie się 13 maja w Koninie.

Natomiast finał wojewódzkiego XV Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Motoryzacyjnego (dla szkół ponadgimnazjalnych) odbędzie się 27 maja w Objezierzu.

Zwycięzcom obydwu imprez serdecznie życzymy dalszych sukcesów i awansu do finału krajowego, który w dniach od 2 do 4 czerwca 2011 roku odbędzie się w Iławie – województwo warmińsko-mazurskie.

Karolina Ogórowicz
Zespół Szkół w Obornikach
Dariusz Fleischer
Starostwo Poznańskie

Poznański WORD pomaga szkołom w promocji i profilaktyce bezpieczeństwa ruchu drogowego

W minionym roku z pomocy Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Poznaniu skorzystało ponad 40 placówek oświatowych miasta i okolic.

Poznański ośrodek – podobnie jak pozostałe WORD-y – realizuje swoje zadania statutowe, związane m.in. z propagowaniem bezpieczeństwa ruchu drogowego, ukierunkowane na oświatę i profilaktykę, przede wszystkim wśród dzieci i młodzieży szkolnej. W przedszkolach tworzymy kąciki wychowania komunikacyjnego dla najmłodszych, szkołom pomagamy organizować miasteczka ruchu drogowego oraz pracownie wychowania komunikacyjnego.

W trosce o bezpieczeństwo dzieci i młodzieży marszałek Marek Woźniak, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Dro-

gowego, we współpracy z podległymi WORD-ami, zamierza kontynuować działania edukacyjne i profilaktyczne w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego w placówkach oświatowych.

Ogłoszona 10 lutego 2011 r. w Dzienniku Ustaw Nr 30 Ustawa z dnia 5 stycznia 2011 r. o kierujących pojazdami wprowadza szereg zmian w organizacji zajęć i egzaminów na kartę motorowerową i rowerową. Zmienione przepisy, dotyczące motoroweru, wejdą w życie w 2013 roku (nowa kategoria prawa jazdy AM); natomiast proponowane rozwiązania, dotyczące karty rowerowej, będą obowiązywały od 10 lutego 2012 roku.

Nowe przepisy regulują m.in. zasady współpracy szkół z WORD-ami, dlatego też zwraca-

my się do placówek oświatowych z Wielkopolski z prośbą o przesyłanie informacji na temat działalności w zakresie edukacji bezpieczeństwa na drodze. Możecie Państwo wnioskować o pomoc – w roku szkolnym 2011/2012 – przy organizacji pracowni wychowania komunikacyjnego, miasteczka ruchu drogowego czy o zakup pomocy dydaktycznych. Przy rozpatrywaniu prośby chcielibyśmy poznać, w jakim stopniu w planie pracy szkoły oraz podczas zajęć uwzględniono wykorzystanie przekazanego przez nasz ośrodek sprzętu, aby nasza pomoc była jak najlepiej wykorzystywana w procesie zdobywania karty rowerowej i szkolenia umiejętności bezpiecznego poruszania się po drodze. Jesteśmy przekonani, że nabyte umiejętności w pierwszych klasach szkoły podstawowej zaowocu-

ją w przyszłości, podczas egzaminów państwowych na prawo jazdy (przede wszystkim kategorii AM, A1, A2, A), i w ruchu drogowym.

Kontynuowanie dotychczasowej współpracy w zakresie doposażenia pracowni wychowania komunikacyjnego i organizacji miasteczek ruchu drogowego będzie uzależnione od efektywności prowadzonych zajęć oraz od włączenia się placówki do przedsięwzięć związanych z propagowaniem tematyki brd wśród niechronionych uczestników ruchu drogowego, zwłaszcza dzieci i młodzieży szkolnej (konkursy, festyny).

Korespondencję prosimy kierować na adres: Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego, Sekretarz Wojewódzkiej Rady BRD, ul. Wilczak 53, 61-623 Poznań.

WOJEWÓDZKA RADA BEZPIECZEŃSTWA RUCHU DROGOWEGO W POZNANIU

www.brd.poznan.pl



Redaguje zespół: Sławomir Brandt, Ryszard Fonzychowski, Wojciech Głuszak, Maciej Bednik, Piotr Monkiewicz, Marek Szykor, Dariusz Fleischer
Adres redakcji: WORD, 61-623 Poznań, ul. Wilczak 53, tel. 61 829-01-88



wręczone



FOT. ARCHIWUM

Radny wielkopolskiego sejmiku Waldemar Witkowski znalazł się wśród trzydziestu osób nagrodzonych w ogólnopolskim konkursie „Samorządowiec-Spółdzielca 2010 r.”. Oczywiście bardzo zazdrościł panu radnemu, że z tej okazji pojechał na okolicznościową uroczystość aż do Warszawy i że pamiątkowy dyplom wręczył mu sam wiceminister spraw wewnętrznych i administracji. Nasz prawdziwy podziw wzbudziło jednak co innego. Oto, jak wyczytaliśmy, radny został nagrodzony w kategorii „za owocną współpracę ze spółdzielcami w 2010 roku”. Witkowski, jak wiadomo, jest... prezesem spółdzielni mieszkaniowej. Wyróżnienie się zatem należało, wszak najtrudniej harmonijnie współpracować z samym sobą.

podsluchane



FOT. ARCHIWUM

Idea odbudowy Zamku Królewskiego w Poznaniu, choć od początku budzi emocje (niejedna dyskusja nad tym projektem przetoczyła się też wśród sejmikowych radnych) i napotyka rozmaite przeszkody (ostatnio choćby zalanie betonem kanalizacji w okolicy Starego Rynku), nieuchronnie zbliża się do fazy, w której będzie można powiedzieć, że stała się ciałem. Jednym z zasadniczych źródeł finansowania odbudowy zamku są pieniądze samorządu województwa. Nic zatem dziwnego, że na sesję sejmiku 18 kwietnia przybył, by podziękować radnym za wsparcie, prezes Komitetu Odbudowy Zamku Królewskiego w Poznaniu Włodzimierz Łęcki. Na zakończenie swojego wystąpienia wspólnie z przewodniczącym sejmiku Lechem Dymarskim zaprosili radnych na otwarcie okolicznościowej wystawy w Odwachu i na „wmurowanie aktu restytucji Zamku Królewskiego w Poznaniu”. Łęcki w płomiennych słowach starał się wytłumaczyć radnym, że wmurowanie aktu restytucji niewiele różni się będzie od wmurowania aktu erekcyjnego, bo, jak to określili: – Będzie dziura, będzie tuba, będą prominencje...

uslyszane

Jak wygląda marszałek województwa po dwunastogodzinnym locie klasą ekonomiczną i kto dźwiga jego bagaże? To pytania, które nie doczekały się wprawdzie dokładnej odpowiedzi, ale padły podczas jednego z kwietniowych posiedzeń Komisji Rewizyjnej sejmiku.

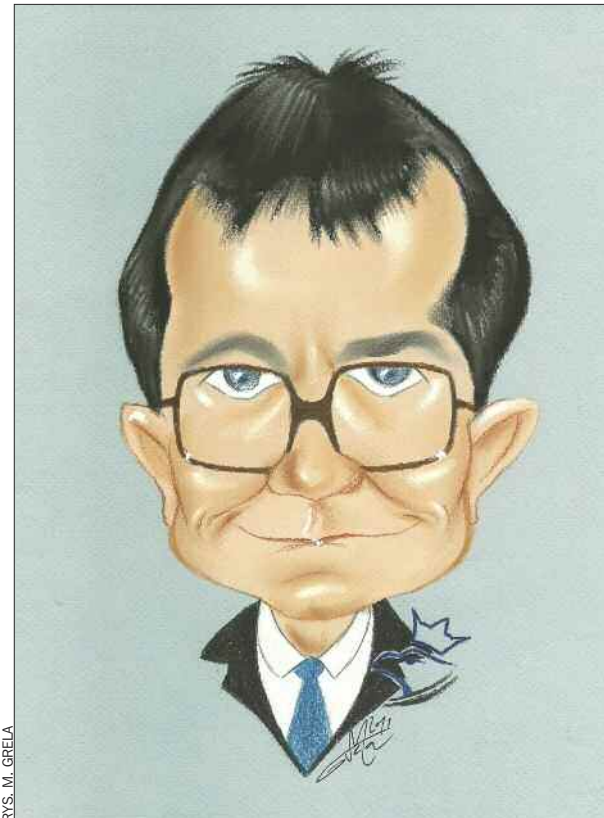
Radni tej komisji, przygotowując się do wydania opinii o wykonaniu budżetu województwa za 2010 rok, przyrzekli się uważnie ubiegłorocznym wydatkom Urzędu Marszałkowskiego, w tym również związanym ze współpracą zagraniczną i promocją gospodarczą regionu.

Dowiedziawszy się, że podróżujący samolotami wojewódzcy urzędnicy, od referenta po marszałka, niezależnie od celu i rangi wyjazdu, korzystali wyłącznie z lotniczej klasy ekonomicznej, gospodarzami z zasady radni byli w nie lada rozterce. W końcu pochwalili urzędników za oszczędność, sugerując jednak rozważenie, czy możliwe do uniknięcia męczenie podróżą wysokich przedstawicieli regionu nie godzi w jego prestiż i wizerunek.

monitorujemy radnych

>> Zbigniew Czerwiński:

Chuck Norris nie jęczy



RYS. M. GRELA

www



zakodowane

Poniżej – jak zawsze – zamieszczamy zakodowane (możliwe do wczytania dzięki odpowiedniemu oprogramowaniu w telefonie komórkowym) namiary telefoniczne i adresowe naszej redakcji oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego.



podpatrzone



FOT. ARCHIWUM PAK

Skończyły się żarty, zaczęły się schody? Druga od lewej – nowa prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu (dotąd radna sejmiku, a wcześniej członek zarządu województwa) Krystyna Poślednia; pierwsza od prawej – nowa zastępczyni prezesa WFOŚiGW (dotąd dyrektor Departamentu Środowiska w Urzędzie Marszałkowskim) Hanna Grunt.

Monitor Wielkopolski – magazyn samorządowy



Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego – Kancelaria Sejmiku
al. Niepodległości 18, 61-713 Poznań, tel. 061 854 13 91, fax 061 852 71 45

Rada Programowa: Zbigniew Czerwiński, Lech Dymarski, Krzysztof Grabowski, Tatiana Sokotowska, Waldemar Witkowski

Redakcja: Artur Boiński (redaktor naczelny), Ryszard Jałoszyński (sekretarz redakcji)

Adres redakcji: al. Niepodległości 18, 61-713 Poznań, budynek B, pokój 223, tel./fax 061 854 15 15
e-mail: monitor@umwm.pl, www.monitorwielkopolski.pl

Materiałów nie zamówionych nie odsyłamy. Zastrzegamy sobie prawo do redakcji tekstów.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń.

Publikacje promocyjne w Monitorze Wielkopolskim można zamawiać pod numerem telefonu 061 854 15 15.

>> **Zdanie „radny to brzmi dumnie”...** brzmi dumnie tylko od czasu do czasu.

>> **Fakt, że Wielkopolanie nie znają radnych sejmiku...** smuci nas zwłaszcza przed wyborami. W trakcie kadencji pozwala na swobodne wysłuchiwanie krytycznych uwag o władzach samorządowych, bez ryzyka dekonspiracji.

>> **Podczas sesji sejmiku najczęściej siedzę obok** Błażeja Spychalskiego **i dlatego...** sprawy Konina są mi ciągle bliskie.

>> **Podczas sesji najbardziej lubię słuchać...** przewodniczącego Dymarskiego, bo wypowiada się potocznie i smacznie.

>> **Nie wyobrażam sobie samorządu województwa bez...** debaty, zwłaszcza podczas posiedzeń komisji, bo wtedy jest naprawdę ciekawie.

>> **Gdybym był marszałkiem...** jednemu z wicemarszałków ze zdrową wątroba powierzyłbym otwieranie uroczystych spotkań, przecinanie wstęg, uczestnictwo w konferencjach i zasiadanie w różnych bardzo ważnych gremiach, a z pozostałymi trzema (trojgiem) wziąłbym się do energicznej reformy administracji i instytucji samorządowych. Gdy przeglądam sprawozdania z prac obecnego zarządu i patrzę na ich ciągle wyjazdy, to zastanawiam się, kiedy zarząd pracuje. Patrząc na efekty, nie starcza biedakom czasu na pracę. A wiadomo, że pańskie oko konia tuczy...

>> **Ostatni raz jechałem regionalną koleją...** w zeszłym roku do Wolsztyna.

>> **W szkole wofali na mnie...** Biniu.

>> **Jako dziecko marzyłem o...** podróży do Kanady.

>> **W przeszłości myślałem, że zostanę...** nauczycielem historii.

>> **Ostatnio najbardziej rozbawiło mnie...** wystąpienie marszałka Jankowiaka, argumentującego, że teraz koalicja powoła 3-osobowy zarząd Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i 5 dyrektorów, zamiast 5-osobowego zarządu i tym sposobem będzie taniej...

>> **Do szwskiej pasji doprowadza mnie...** jęczenie nad tym, że nic ważnego nie można zrobić i nierobienie niczego, bo to... przeszkadza w jęczeniu.

>> **Dla poprawy nastroju...** oglądam Chucka Norrisa lub czytam o wyprawach krzyżowych.



>> Zbigniew Czerwiński

>> ur. 17 marca 1961 r., Rzepin

>> wiceprezes zarządu Edica S.A.

>> wybrany z listy PiS w okręgu nr 3

>> 14.541 głosów